



PUBLICYSTYKA

Jeśli Nawrocki chce wygrać prezydenturę, to musi gryźć trawę

Karol Nawrocki był optymalnym kandydatem w wyborach na najważniejszy urząd państwa spośród wszystkich na poważnie rozważanych przez Prawo i Sprawiedliwość. Nie oznacza to oczywiście, że będzie faworytem i wygra prezydenturę w cuglach. Jarosław Kaczyński zaryzykował jeszcze bardziej niż z Andrzejem Dudą w 2015 r. Celem wcale nie jest utrzymanie spójności w PiS, ale zwiększenie szans na dotarcie do wyborców niezdecydowanych i popierających Konfederację w drugiej turze. Nawrocki musi odwiedzić każdą polską gminę. Przed nim naprawdę morderczy wysiłek. **s.12**

codziennie


**Gazeta
Polska**

 albida.com/GPCodzieni
 x.com/GPCodzieni
 facebook.com/GPCodzieni
 GPCodzieni.pl
Środa 27/11/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #230 (3820) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

Nawrocki już ruszył w trasę. Odwiedzi wszystkie powiaty w Polsce

KANDYDAT OBYWATELSKI NA PREZYDENTA RP
Z ODWIEDZINAMI W SOCHACZEWIE

Chcę rozmawiać z Polakami. Poznawanie ich problemów to dla mnie rzecz najważniejsza – powiedział dr Karol Nawrocki podczas swojej wczorajszej wizyty w Sochaczewie, gdzie odwiedził podopiecznych Warsztatu Terapii Zajęciowej „Ja-Ty-My”. Za kandydatem przyjechali też przedstawiciele mediów sympatyzujących z obozem Donalda Tuska, a ich zaczepne pytania wywołały oburzenie i stanowczą reakcję opiekunów osób uczęszczających na terapię.

s.4

POLSKA

Ciemność zapanuje nad Polską? Ceny energii znowu w górę

Zdaniem opozycji rząd Donalda Tuska doprowadził do zapaści finansów publicznych. Złe zarządzanie przekłada się na portfele samorządów, instytucji i milionów Polaków. – Deficyt w tym roku jest rekordowy: 140 mld zł. W projekcie budżetu na rok przyszły jeszcze wyższy: 190 mld zł. To jest rezultat złych rządów – mówił wczoraj Mariusz Błaszczak. **s.3**

GOSPODARKA

Przeciwdziałała praniu pieniędzy. Już jej nie ma

Anna Chałupa nie jest już generalnym inspektorem informacji finansowej. Urzędniczka, która z powodzeniem zajmowała się przeciwdziałaniem praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu, nie jest już w rządzie Donalda Tuska potrzebna. Chałupa nie wypełniła sześciolatniej kadencji, a żeby ją odwołać, zastosowano metodę znaną z działań służb specjalnych. **s.8**

WYWIAD

Prof. Gliński: Komitety obywatelskie sprawia, że siła kampanii Nawrockiego będzie podwójna

Tłumaczymy naszym sąsiadom, znajomym i bliskim, jak ambitnym krajem może być Polska. Do tych działań nie potrzeba wytycznych z kampanii centralnej. Obóz patriotyczny sam się potrafi zorganizować i nieraz dał tego dowód. Apeluję do ludzi, którym Polska leży na sercu – mamy szansę przeciwstawić się tej sile politycznej, która przy pomocy zagranicy chce zniszczyć fundamenty naszej ojczyzny – apeluje prof. Piotr Gliński w rozmowie z „GPC”. **s.5**



prof. Piotr Gliński



Jeremias Gotthelf
(1797–1854) szwajcarski pisarz tworzący w języku niemieckim, autor opowiadania „Czarny pajak”

\\ Gdzie wielka rządzi pycha albo wielkie pieniądze,
tam łatwo powstaje urojenie, że uważa się swoją zachciankę za mądrość. \\



POGODA

Środa	27.11	Przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
07:17	15:30	
Imieniny obchodzą: Bernardyn, Damazy, Dominik, Franciszek, Gustaw, Jakub, Maksymilian, Prymityw, Walerian, Walery, Wiergiliusz, Zygfryd, Zaneta		

Gdańsk	Lublin
7°C	8°C
4°C	3°C
Katowice	Kraków
8°C	8°C
4°C	4°C
Łódź	Poznań
7°C	8°C
4°C	5°C
Warszawa	Wrocław
7°C	9°C
3°C	5°C

Czwartek	28.11	Opady, przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
07:19	15:29	
Imieniny obchodzą: Andrzej, Eustachy, Feliks, Gościński, Grzegorz, Jakub, Lesław, Lesława, Radowit, Roma, Rufus, Stefan, Teodora, Urban, Zdzisław, Zdzisława		

Gdańsk	Lublin
8°C	6°C
6°C	5°C
Katowice	Kraków
7°C	8°C
4°C	4°C
Łódź	Poznań
7°C	8°C
4°C	5°C
Warszawa	Wrocław
7°C	9°C
5°C	5°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

W lewo czy w prawo

Przed wyborem kandydata na prezydenta na prawicy trwał nierozstrzygnięty spór, czy należy iść po elektorat centrum, czy wręcz przeciwnie, starać się zagarnąć głosy całej prawej, konserwatywnej strony. I czy to ostatnie wystarczy, by wygrać. Okazuje się, że i druga strona politycznego sporu przeżywa podobne rozterki. „Krytyka Polityczna” namawia Rafała Trzaskowskiego, by w pełni prezentował swoją codzienną agendę spod znaku tęczy, gender i aborcji. Ta ostatnia miałaby być jedną z pierwszych decyzji nowego prezydenta, nad czym już teraz powinien pracować Sejm. Trzaskowski ma inny pomysł. Okazuje się, że nigdy nie walczył z krzyżami, wybiera się na ingres nowego warszawskiego biskupa, pragnie ulicy im. Lecha Kaczyńskiego. Może się nawet na to zdecydować, przecież i tak zaraz po wyborach radni przegłosują, co trzeba.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Chrońmy dzieci przed szaleństwem

Choć przyzwyczailiśmy się już do niemądrych eksperymentów resortu edukacji, choćby likwidacji zadań domowych, najnowszy pomysł jest nie tylko głupi, ale też niesamowicie szkodliwy. Coraz bardziej realna staje się wizja obowiązkowej edukacji seksualnej w szkołach w duchu lewicowo-liberalnym. Już wkrótce dzieci mogą się uczyć o tym, że masturbacja to „medyczna norma”, homoseksualizm nie różni się od współżycia małżeńskiego, a aborcja to zwykły zabieg medyczny. Od dawna było wiadomo, że minister Barbara Nowacka spróbuje przemycić seksualną indoktrynację do szkół, więc trudno być zaskoczonym, że wpadła na pomysł edukacji zdrowotnej jako przedmiotu obowiązkowego. Nowacka zdaje się nie zważać na fakt, że jej pomysł jest krytykowany przez organizacje związane z edukacją i różne gremia fachowców (m.in. Instytut Profilaktyki Zintegrowanej), ale też niezgodny z konstytucją. Część z nas pamięta komedię „Głupi i głupszy”, której tytuł doskonale ilustruje kolejne pomysły Barbary Nowackiej. Tak zwana edukacja zdrowotna przebija wszystko, bo jest nie tylko pomysłem niemądrym, ale też uderzającym w rodzinę, wychowanie, wprowadzającym wątki proaborcyjne i otwierającym szkołę na LGBTQ.

Konrad
WysockiA jednak
się boi

Kilka dni temu na łamach „Codziennej” pisałem, że białoruski dyktator Aleksandr Łukaszenka chce przeprowadzić w styczniu bezboleśnie dla swojego reżimu tzw. wybory prezydenckie, w których wiadomo, że sam wybierze siebie na kolejną kadencję. Społeczeństwo na Białorusi jest zastraszone do tego stopnia, że może być o to względnie spokojny. Masowe represje, aresztowania, zatrzymywania, rewizje i kontrole – to codzienność w kraju, w którym do więzienia można trafić nawet za polubienie wpisu w internecie. A jednak Łukaszenka się boi, ponieważ rozkazał swoim służbom przeprowadzenie ćwiczeń z rozpędzania i pałowania tłumu. Białoruskie MSW określiło ćwiczenia mianem „treningu tłumienia grupowego naruszenia porządku”. Do tego celu użyto nawet jednego z centrów handlowych. Potwierdza to, że satrapa z Mińska nie jest do końca pewny, co się wydarzy na białoruskich ulicach 26 stycznia. Bo o to, co w lokalach wyborczych, nie musi się martwić. Ustawi sobie słupki poparcia na poziomie 80–90 proc. A jaka jest prawda, każdy wie.

Marek
BoberTrzeba wyłożyć
pieniądze

Według niektórych opinii pojawiających się w światowych mediach Donald Trump pozostawi amerykański parasol nuklearny nad Europą, a także bazy lotnicze i marynarkę wojenną wokół kontynentu. Może jednak zdecydować się na wycofanie części piechoty, artylerii, pojazdów pancernych i logistyki. To mieliby zastąpić Europejczycy. Powodem jest zaangażowanie USA w konflikt na Bliskim Wschodzie, ale też wokół Tajwanu. Prezydent elekt właśnie spotkał się z sekretarzem generalnym NATO Markiem Ruttem w swojej posiadłości na Florydzie. W oświadczeniu napisano, że obaj „omówili zakres globalnych problemów bezpieczeństwa, przed którymi stoi Sojusz”. W przeszłości państwa członkowskie NATO były częstym celem ataków ze strony Trumpa, głównie dlatego, że większość nie spełniła wymogów dotyczących wydatków na obronę na poziomie 2 proc. PKB. Dobrym przykładem niesubordynacji były Niemcy. Z otoczenia prezydenta elekta już płyną sygnały, że bezpieczeństwo wymaga większych pieniędzy. I słusznie.



POLITYKA \ Czekają nas podwyżki. Projekt rządu zakłada, że rachunki gospodarstw domowych będą wyższe o nawet 20 procent od stawek, które obowiązywały w czasach rządu PiS. Dodatkowo będzie on obowiązywał tylko przez 9 miesięcy, czyli do wyborów prezydenckich – ostrzega PiS w nowym spocie wyborczym.

Wyłudzone miliony na walkę z bakteriozą?

ROLNICTWO \ Prokuratura Rejonowa w Nidzicy bada, czy dochodziło do wyłudzenia dotacji na zwalczanie bakteriozy, jednej z najgroźniejszych chorób ziemniaka, dziesiątkującej hodowlę. Zawiadomienie w tej sprawie złożył prezes Polskiej Federacji Ziemniaka – ustaliła „Gazeta Polska Codziennie”.

Bakterioza pierścieniowa to jedna z najgroźniejszych chorób ziemniaka. Zgodnie z przepisami w przypadku jej wykrycia cała hodowla musi zostać zutylizowana, a na takim polu nie można zasadzać nowych sadzonek nawet przez dwa lata. Powoduje to więc ogromne straty finansowe dla rolników. Dlatego jeszcze do połowy 2024 r. hodowcy, u których wykryto bakteriozę, mogli liczyć na państwowe dotacje. Zostały one jednak zlikwidowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, kierowane przez Czesława Siekierskiego (PSL).

Formalnie w resorcie odpowiada za to wiceminister Michał Kołodziejczak (KO). Rozporządzenie w tej sprawie zostało wydane 10 czerwca br. „(...) [Decyzja] została podjęta po przeprowadzeniu wnikliwej analizy, która wykazała, że dotychczasowa forma walki z bakteriozą pierścieniową ziemniaka musi zostać dostosowana do aktualnych realiów. Wzięto pod uwagę zarówno zmiany stanu fitosanitarnego kraju, jakie zaszły na przestrzeni ostatnich 20 lat, jak również faktyczny poziom wykorzystywania wsparcia przez producentów rolnych uprawnionych do uzyskania dotacji” – tłumaczy w odpowiedzi na pytania „GPC” Ministerstwo Rolnictwa.

Wcześniej m.in. wiceminister Kołodziejczak wskazywał, że mogło dochodzić do wyłudzeń dotacji. Ostatecznie jednak resort nie skierował w tej sprawie żadnego zawiadomienia. „GPC” ustaliła, że o podejrzeniu nieprawidłowości powiadomił śledczych Tomasz Bieńkowski, prezes Polskiej Federacji Ziemniaka. Obszerne zawiadomienie w tej sprawie skierował w maju 2024 r. Śledztwo w tej sprawie prowadzi obecnie Prokuratura Rejonowa w Nidzicy. „GPC” dotarła do szczegółów postępowania.

Z ustaleń „GPC” wynika, że śledczy z Nidzicy sprawdzają, czy w latach 2018–2023 w województwie warmińsko-mazurskim działała

zorganizowana grupa przestępcza, która miała wyłudzić 7 mln zł dotacji na walkę z bakteriozą. „Dochodziło w tym czasie do fałszowania paszportów roślin, potwierdzania fikcyjnej utylizacji ziemniaka, jak również fikcyjnych przewozów porażonych ziemniaków. Ziemniaki fikcyjnie zutylizowane, a faktycznie porażone, były sprzedane do sieci handlowych (...). Ziemniaki porażone trafiły również ze szkodą dla bezpieczeństwa fitosanitarnego kraju na cele nasadzeń do wielu nieświadomych rolników i firm, na co mogą wskazać konkretne osoby, zdarzenia, dokumenty i świadków” – czytamy w zawiadomieniu.

Oprócz tego wśród badanych wątków są też kwestie związane z podejrzeniem działania na szkodę Centrali Nasiennej w Nidzicy, oszustw na podatku VAT, a także legalności obrotu i stosowania przywiezionych z Ukrainy środków ochrony roślin. „9 maja 2024 r. śledztwo dotyczące m.in. podejrzenia wyłudzenia dotacji do zwalczania bakteriozy pierścieniowej ziemniaka zostało przekazane do Prokuratury Rejonowej w Nidzicy i tam obecnie jest prowadzone” – napisał Daniel Brodowski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Jedną z osób wskazanych w zawiadomieniu jest Agnieszka T., prowadząca od lat gospodarstwo rolne. Z ustaleń „GPC” wynika, że w grudniu 2012 r. została ona skazana za wyłudzenie w 2008 r. dotacji z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W tym czasie rolnicy mogli starać się o preferencyjny kredyt z dopłatami tej instytucji. Agnieszka T. – jak stwierdził sąd – przedkładając dokumenty w banku, posłużyła się sfałszowanym dokumentem potwierdzającym zakup sprzętu rolniczego. Faktycznie miał on pochodzić z kradzieży. Kobieta została skazana na sześć miesięcy więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Wyrok uległ zatarciu.

Piotr Nisztor

POLITYKA \ Kolejne podwyżki dla Polaków

Ciemność zapanuje nad Polską? Ceny energii znowu w górę

Zdaniem polityków opozycji rząd Donalda Tuska doprowadził do zapaści finansów publicznych. Złe zarządzanie przekłada się na portfele samorządów, instytucji i milionów Polaków. – Deficyt finansów publicznych w tym roku jest rekordowy: 140 mld zł. W projekcie budżetu na rok przyszły jeszcze wyższy: 190 mld zł. To jest rezultat złych rządów koalicji 13 grudnia – mówił wczoraj Mariusz Błaszczak, szef klubu PiS.



Rząd podjął kolejne zobowiązania i przerzucił koszty na samorządy. W Polskę lokalną biją też wyższe ceny energii | fot. AdobeStock/d

Jacek Liziniewicz

Jutro ma być rozpatrywany projekt obywatelski dotyczący tarczy energetycznej od 1 lipca. Projekt, pod którym podpisało się 140 tys. obywateli, był przetrzymywany w komisji przez blisko sześć miesięcy. To spowodowało, że Polacy są już od 1 lipca dociskani rachunkami grozy.

– Wszyscy zdajemy sobie sprawę z intencji koalicji 13 grudnia. Projekt zapewne zostanie odrzucony, co oznacza kolejne podwyżki cen energii, kolejne podwyżki cen gazu, ciepła systemowego. Już takie podwyżki wprowadzono

od połowy tego roku, od 1 lipca, ignorując projekt Prawa i Sprawiedliwości – mówił Mariusz Błaszczak z PiS.

Teraz największa partia opozycyjna będzie chciała zgłosić rozwiązanie, aby projekt obywatelski, który miał działać od tego roku, mógł obowiązywać w przyszłym. PiS ostrzega, że rząd podjął kolejne zobowiązania i przerzucił koszty na samorządy. W Polskę lokalną biją też wyższe ceny energii. W związku z tym samorządy stają się powoli niewypłacalne i będą musiały ciąć wydatki. Zdaniem Błaszczaka będą ograniczane zajęcia w szkołach, zamykane szpi-

tale i wyłączane oświetlenie przy drogach.

Donald Tusk znalazł jednak rozwiązanie problemów. Będzie obcinał fundusze instytucjom, których nie zdołał przejąć. Wprawdzie przed wyborami obiecywał, że utnie finansowanie mediów publicznych, ale ponieważ te zdołał przejąć, nadal wydaje na rządową propagandę blisko 2 mld zł. Teraz jednak znalazł instytucje, na których będzie „oszczędzał”.

– Chciałbym zwrócić uwagę na drastyczną decyzję koalicji, na razie na poziomie komisji finansów publicznych, dotyczącą budżetów kilkunastu instytucji kształtujących swoje budżety samodzielnie. Tym instytucjom poprawką koalicyjną odebrano kwotę ponad 330 mln zł. Mówimy o budżecie na 2025 r. Z tego pięciu z nich kwotę ponad 170 mln zł. Mam na myśli Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy, Krajową Radę Sądownictwa, Krajową Radę Radiofonii i Telewizji i Instytut Pamięci Narodowej. Te instytucje, których do tej pory koalicja sobie nie podporządkowała, decyduje się zagłodzić je finansowo – mówił wczoraj poseł Zbigniew Kuźmiuk z PiS.

Jednocześnie wczoraj rząd ujawnił kolejne podwyżki, które dotkną Polaków. Wraz z wejściem w życie systemu ETS2 mają zdrożeć gaz i benzyna – o odpowiednio 40 groszy za metr sześć. i 50 groszy za litr.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

HANDEL \ Tusk ugina się pod presją

Rząd zapowiedział, że będzie przeciwko Mercosuwowi

Rząd Donalda Tuska poinformował, że będzie sprzeciwiał się umowie UE-Mercosur. Na razie jednak oficjalny sprzeciw rządu nie wpłynął do Komisji Europejskiej, a nawet z Polską koalicja nie ma mniejszości blokującej.

Jacek Liziniewicz

Polska nie zaakceptuje porozumienia w sprawie umowy o wolnym handlu między Unią Europejską a Wspólnym Rynkiem Południa (Mercosur) w obecnym kształcie – przekazał we wtorek premier Donald Tusk. Tym samym szef rządu ugiął się pod presją, którą od tygodni próbują wywrzeć politycy opozycji i rolnicy. To właśnie ta druga grupa jest szczególnie zaniepokojona umową z krajami Ameryki Południowej. Farmerzy boją się, że z takich krajów jak Brazylia i Argentyna nastąpi zalew taniej żywności. Szczególne powody do niepokoju mają przedstawiciele producentów bydła mięsnego i drobiu.

Z drugiej strony przedstawiciele Komisji Europejskiej przekonują, że spodziewany wzrost importu żywności do



Donald Tusk ugiął się pod presją, którą od tygodni próbują wywrzeć politycy opozycji i rolnicy | fot. Konrad Faleński/Gazeta Polska

UE to około 2 mld euro. Już dziś cała Wspólnota importuje towary za 278 mld euro, więc umowa nie powinna zachwiać rynkiem. To jednak nie przekonuje rolników, którzy ogłosili pogotowie strajkowe i zaczęli protestować w Medyce. W niedzielę

z blokującymi drogi rolnikami rozmawiał Czesław Siekierski. „W niedzielę zapowiedź – we wtorek zrobione! Premier Donald Tusk właśnie potwierdził: polski rząd wyraża sprzeciw wobec negocjacji umowy UE-Mercosur w obszarze rolnictwa. Ten

pierwszy punkt dzisiejszej Rady Ministrów jest już faktem!” – napisał wczoraj minister rolnictwa.

„No brawo, trzy tygodnie zajęło nam zmuszenie rządu do określenia się, jakie ma stanowisko w tej sprawie. Teraz będziemy obserwować ich działania w UE” – napisał w odpowiedzi Krzysztof Cieciora. Nadal bowiem nie wiadomo, czy w Unii Europejskiej zbierze się mniejszość blokująca.

Po stanowisku polskiego rządu w sprawie umowy z Mercosurem sytuacja wygląda następująco. Teraz oficjalne stanowisko Polski powinno trafić do Komisji Europejskiej i przewodniczącej von der Leyen. Żeby stworzyć blokującą mniejszość, potrzeba czterech krajów i 35 proc. mieszkańców. Francja, Polska, Irlandia oraz Austria dają 26 proc., potrzeba jeszcze jednego dużego gracza. Piłka

jest w grze i rodzi się szansa na zablokowanie umowy, a przynajmniej na ponowne otwarcie negocjacji, jeżeli chodzi o kontyngenty produktów rolnych z Mercosuru do UE – twierdzi Jacek Zarzecki, były już prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego, przewodniczący Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Mięsa Wołowego.

Na razie więc zdanie Polski niczego nie zmienia. Z naszych źródeł w Komisji Europejskiej wynika, że wczoraj nie wpłynęło żadne stanowisko. Jednocześnie niewykluczone jest, że tak jak w przypadku paktu migracyjnego Donald Tusk może być przeciwko, bo nic od niego nie zależy. Tak się bowiem składa, że większość krajów UE podchodzi entuzjastycznie do tej umowy. Umowa otwiera bowiem rynek, który obejmuje w sumie 700 mln konsumentów. Zainteresowane tym są szczególnie firmy niemieckie. Jeszcze we wrześniu 11 państw wysłało stanowisko, aby jak najszybciej podpisywać umowę.

Najprawdopodobniej wszystko i tak będzie musiało się we własnym sosie – mówi nam urzędnicy z KE. Ich zdaniem sprzeciw polskiego rządu – o ile faktycznie zostanie wysłany – nic nie zmieni, bowiem umowa ma wielkie poparcie polityczne.

Nawrocki już ruszył w trasę. Odwiedzi wszystkie powiaty w Polsce

PREKAMPANIA \ Chcę rozmawiać z Polakami. Poznawanie ich problemów to dla mnie rzecz najważniejsza – powiedział dr Karol Nawrocki podczas swojej wczorajszej wizyty w Sochaczewie, gdzie odwiedził podopiecznych Warsztatu Terapii Zajęciowej „Ja-Ty-My”. Za kandydatem przyjechali też przedstawiciele mediów sympatyzujących z obozem Donalda Tuska, a ich zaczepne pytania wywołały oburzenie i stanowczą reakcję opiekunów osób uczęszczających na terapię.

Dr Karol Nawrocki odwiedził wczoraj podopiecznych Warsztatu Terapii Zajęciowej „Ja-Ty-My” w Sochaczewie, gdzie z uznaniem odniósł się do pracy terapeutów oraz zwrócił uwagę na problem związany z warunkami pracy. – Bardzo zaniepokoiła mnie ta informacja, że z korpusu pracowników opieki społecznej pod względem dodatków zostali wyłączeni w całej Polsce, Sochaczew jest dzisiaj tego symbolem, pracownicy warsztatów terapii zajęciowej. Chciałbym, aby przyszła Rzeczpospolita i przyszły prezydent brali odpowiedzialność za tych, którzy mają orzeczenia o niepełnosprawności, ale także doceniali tych, którzy każ-

dego dnia walczą o adaptację podopiecznych do świata społecznego, do świata obywatelskiego, do świata zawodowego. Gdy tylko dostałem tę informację, poczułem się w głębokim obowiązku, by być dzisiaj tutaj z państwem – mówił obywatelski kandydat na prezydenta RP. Zapowiedział również, że w trakcie kampanii zamierza odwiedzić wszystkie powiaty w Polsce. – Chcę rozmawiać z Polakami; poznawanie ich problemów to dla mnie rzecz najważniejsza – podkreślił.

Na miejscu znaleźli się również dziennikarze mediów otwarcie sympatyzujących z obozem Donalda Tuska, m.in. TVN, którzy pytali dr. Nawrockiego

o katastrofę smoleńską oraz o to, czy na czas kampanii weźmie urlop. – Znam istotę systemu komunistycznego – i Rosji sowieckiej, i postsowieckiej. To struktura gotowa do zamachów na swoich wrogów. Do eksterminacji, do morderstw. Drastyczną naiwnością byłoby uważanie czy niepodważanie, że mógł to być zamach. Jeśli znamy mentalność dzisiejszych przywódców Federacji Rosyjskiej, to nie możemy wykluczyć, że doszło do zamachu – odpowiedział kandydat na prezydenta RP. Natomiast w sprawie urlopu zapowiedział, że będzie się nim posiłkował „w tych momentach, w których będzie to niezbędne”.

Warto też podkreślić, że kilka dni temu „GPC” wystosowała do warszawskiego ratusza oficjalnie pytania dotyczące tego, czy Rafał Trzaskowski ma zamiar brać urlop w czasie kampanii prezydenckiej i kto przejmie jego obowiązki. Przypomnijmy, że w 2020 r. był on oskarżany o zaniedbywanie obowiązków służbowych na rzecz promowania siebie na arenie ogólnokrajowej. Do momentu wysłania tego numeru „Codziennej” do druku stołeczny ratusz nie odpowiedział.

Pytania przedstawiciele mediów obozu Tuska wywołały reakcję matki jednego z podopiecznych ośrodka w Sochaczewie, która podeszła do mikrofonu i bezpośrednio

zwróciła się do pracowników TVN. – Czy mają państwo świadomość, gdzie jesteśmy i dlaczego tu jesteśmy? Nie interesuje państwa, jak funkcjonuje taka kapitalna, bardzo ważna w naszym życiu placówka? Państwo o to nie pytają, a to całe nasze życie. Ci wszyscy pracownicy sprawiają, że nam się żyje lepiej, że nasze wszystkie dzieci, które mają dużo różnych umiejętności, mogą je wyrazić dzięki ludziom tutaj pracującym, którzy naprawdę są niedoceniani. A państwo się tym nie interesujecie. Politykę można uprawiać, ale czy wszędzie i w każdym miejscu? – zapytała kobieta.

Jan Przemyński



DWIE DEKADY POŚCIGU

KRYMINALNE \ Policjanci z Kędzierzyna-Koźła zatrzymali 48-latkę, który przez 19 lat był poszukiwany listami gończymi za oszustwa, podrabianie dokumentów i pobicie. Mężczyzna trafi teraz do więzienia na 4 lata.

fot. Pixabay/d



fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

DOZÓR DLA MŁODEGO POLICJANTA

BEZPIECZEŃSTWO \ Dozór zamiast aresztu – sąd zdecydował w sprawie młodego funkcjonariusza, który śmiertelnie postrzelił policjanta. Do zdarzenia doszło w miniony weekend w Warszawie.

WYWIAD \ Z prof. PIOTREM GLIŃSKIM, byłym wicepremierem RP, rozmawia JAN PRZEMYŁSKI

Prof. Gliński: Komitety obywatelskie sprawią, że siła kampanii Karola Nawrockiego będzie podwójna

Pokazujemy, tłumaczymy naszym sąsiadom, znajomym, bliskim, jak Polska może wyglądać, jak ambitnym krajem może być. Do tych działań nie potrzeba wytycznych z kampanii centralnej. Obóz patriotyczny sam się potrafi zorganizować i nieraz dał tego dowód. Apeluję do ludzi, którym Polska leży na sercu – mamy szansę przeciwstawić się tej sile politycznej, która przy pomocy zagranicy chce zniszczyć fundamenty naszej ojczyzny. Działajmy!

Dr Karol Nawrocki jest kandydatem nie partyjnym, ale obywatelskim, popieranym przez komitet, w którego skład weszły osoby o gigantycznym dorobku, jak prof. Andrzej Nowak czy dr hab. Sławomir Cenckiewicz. Jak duże znaczenie będzie miał ten fakt w nadchodzącej kampanii wyborczej?

Bardzo dobrze się stało, że powstał komitet obywatelski, w którego skład wchodzi znamienite osobistości jednoznacznie wspierające kandydata obozu patriotycznego. Jestem w kontakcie z prof. Andrzejem Nowakiem i poinformował mnie, że osób chętnych zaangażować się w tę misję jest coraz więcej. Siła tej kampanii może być podwójna. Z jednej strony działania będzie prowadziła największa partia w Polsce, która wykorzysta swoje struktury. Z drugiej – poparcie będzie budowane poprzez oddolne organizowanie się społeczeństwa, ludzi, którzy chcą, aby ich ojczyzna była bezpieczna, ambitna i liczyła się w rozgrywce na arenie międzynarodowej. Szalenie istotny jest ten filar obywatelski, bo to on stworzy wielką szansę dla obozu niepodległościowego.

Na jakich tematach Pana zdaniem powinna się skupić ta kampania? Na co należy położyć szczególny nacisk?

Dr Karol Nawrocki już nazskicował, co będzie treścią tej kampanii. W mojej opinii ona musi być oparta na naszej tożsamości, pamięci, przeszłości i z tego punktu wychodzić w przyszłość. To musi być oferta Polski dla obecnych i przyszłych pokoleń. Szansa na zakończenie wojny polsko-polskiej, bo zdecydowana większość obywateli nie chce żyć w takiej rzeczywistości, w której w ramach walki politycznej niszczy się polskie państwo i wprowadza anarchię. Obecna koalicja władzy stwierdziła, że nie będzie uznawała Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego oraz innych organów i instytucji, które podejmują decyzje nie po myśli rządu. Z kolei opozycja nie może zaakceptować uzurpatorów w Prokuraturze Krajowej czy mediach publicznych. To jest sytuacja bliska anarchii. Burzone są fundamenty prawne naszego państwa. To jest sytuacja absolutnie nie do przyjęcia, bo trwając

w niej, skazujemy nasz kraj na słabość.

Czy jest to w ogóle możliwe? Patrząc na narrację części zwolenników obozu rządzącego, można wysnuć wniosek, że oni wcale nie chcą zakończenia wojny polsko-polskiej.

Warunkiem realizowania ambitnego rozwoju naszej ojczyzny jest prawdziwe zjednoczenie jej obywateli i zakończenie wojny polsko-polskiej. Dr Nawrocki podjął się tego niezwykle trudnego zadania. Bez jego realizacji nie zbudujemy poważnego, liczącego się w Europie i na świecie, państwa. Żeby Polska istniała, musi być wielka i silna. O tym mówił w swoim przemówieniu dr Nawrocki. Musimy podejmować ambitne projekty dla młodych pokoleń, inwestować w nasze bezpieczeństwo i rozwój technologiczny. Jednocześnie niezbędne jest pielęgnowanie tożsamości narodowej. Kilka dni temu miałem okazję spotkać się z młodzieżą w jednym z programów emitowanych na antenie przejętych siłowo mediów publicznych i zszokowała mnie pewna rzecz. Otóż przedstawiciel młodzie-

żówki Platformy Obywatelskiej powiedział, że Muzeum Historii Polski... jest nam niepotrzebne. To jest rzecz niebywała, grupa władzy, czyli partia zewnętrzna, realizująca interesy obcego państwa, tak przeciwzyła część młodzieży, iż ta uważa, że Polska, państwo liczące blisko 40 mln obywateli, nie powinna wydawać pieniędzy na placówkę przekazującą wiedzę o historii naszej ojczyzny. To jest sytuacja, którą musimy zmienić. Da się to zrobić ciężką, sumienną pracą. Trzeba w to wierzyć i realizować swoje zadania.

Powiedział Pan o komitecie obywatelskim, ale prof. Nowak w swoim przemówieniu zaapelował też o zawiązywanie lokalnych komitetów poparcia dla dr. Nawrockiego. W jaki sposób powinny się tworzyć te struktury?

Komitet obywatelski jest od kilku dni dezawuowany przez naszych przeciwników politycznych. Prowadzący naszą niedzielną konwencję Lucjusz Nadbereźny podkreślił, że tego typu ludzie często najpierw próbują coś obśmiać, później zaczynają to doceniać, następnie są przerażeni, a na koń-

cu dobro wygrywa. Jestem przekonany, że tak samo będzie w tej sytuacji. Dla mnie jako socjologa prowadzącego badania nad ruchami społecznymi najważniejsza w tej kampanii jest oddolna organizacja i spontaniczność emocjonalna. Nie patrzmy na to, co robi centrala, tylko sami organizujemy się w swoich środowiskach. Od razu budujemy to, co można zbudować. Możliwości są olbrzymie: od tradycyjnych mediów, przez media społecznościowe, po tradycyjne spotkanie się z ludźmi, którzy chcą poprawić sytuację naszej ojczyzny. Pokazujemy, tłumaczymy naszym sąsiadom, znajomym, bliskim, jak Polska może wyglądać, jak ambitnym krajem może być. Do tych działań nie potrzeba wytycznych z kampanii centralnej. Nie wszystko musi być koordynowane ogólnie. Obóz patriotyczny sam się potrafi zorganizować i nieraz dał tego dowód. Apeluję do ludzi, którym Polska leży na sercu, że mamy szansę przeciwstawić się tej sile politycznej, która przy pomocy zagranicy chce zniszczyć fundamenty naszej ojczyzny. Działajmy!

Wolna Wigilia raczej nie w tym roku

POLITYKA \ Projekt Lewicy, żeby w Wigilię zrobić dzień wolny, wywołał konflikt w szeregach koalicji rządzącej. Przeciwno projektowi jest Ryszard Petru, który zamroził prace nad projektem. Posłowie raczej nie zdążą ich przeprowadzić w tym roku.

Projekt zakłada ustanowienie 24 grudnia dniem wolnym od pracy dla wszystkich pracowników, w tym zatrudnionych w placówkach handlowych, dla których obecnie Wigilia jest dniem roboczym do godz. 14, zgodnie z ustawą o ograniczeniu handlu w niedziele i święta. Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowych komisji

gospodarki i polityki społecznej. Zakończyło się zwycięstwem awantury. Twardy sprzeciw wobec ustawy Lewicy postawiły bowiem Trzecia Droga i Koalicja Obywatelska.

– Wolna Wigilia nie przepadła. Jest w trakcie procedowania. Jeszcze w tym roku? Będzie to trudne, bo zbyt długo była mrożona

w Sejmie. Wszystko w gestii marszałka, który zrzuca odpowiedzialność na posła Petru – przyznawała wczoraj Magdalena Biejat z Lewicy. Posłowie mnożyli pomysły, jak zrekomensować przedsiębiorcom wolną Wigilię. Wczoraj postulowano m.in. utworzenie trzech niedziel handlowych w grudniu i likwidację innego z istnieją-

cych świąt (6 stycznia lub 1 maja). Ryszard Petru z kolei twierdził, że polskie rodziny ucierpią od nadmiaru dni wolnych w grudniu.

„W 2026 r. 24 grudnia wypadnie w czwartek. Czekają nas cztery dni wolne od pracy: 24 (czwartek), 25 (piątek), 26 (sobota), 27 (niedziela). Wstrzymane przez cztery dni zostaną ważne funkcje

państwa. Nie wspominając o skutkach ubocznych długich rodzinnych biesiad. Pytanie, czy Polska dzięki temu będzie bezpieczniejsza i bardziej zamożna?” – napisał Ryszard Petru na portalu X.

O przesunięcie debaty na przyszły rok zaapelowała też Izabela Bodnar. „Wprowadzenie wolnej Wigilii to od 6 do 11 mld zł obciążenia dla budżetu państwa, które nie było na ten rok przewidziane. Nie jesteśmy gotowi na wprowadzenie tak daleko idącej zmiany w tak krótkim czasie” – napisała posłanka Bodnar.

.....
(jal)



SCHOLZ POWALCZY PO RAZ KOLEJNY O FOTEL KANCLERZA

NIEMCY \ Kanclerz Olaf Scholz został jednogłośnie nominowany przez zarząd partii socjalistycznej SPD na kandydata ugrupowania na szefa niemieckiego rządu w przedterminowych wyborach parlamentarnych, które odbędą się najprawdopodobniej 23 lutego 2025 r.

KOREA PÓŁNOCNA \ Rozbudowa kluczowej fabryki broni

Więcej pocisków dla rosyjskiego agresora

Reżim Kim Dzong Una nie ustaje we wspieraniu maszyny wojennej Putina. W tym celu zarządzono rozbudowę montażowni w kluczowej fabryce zbrojeniowej KRLD, gdzie powstają pociski, które następnie trafiają do Rosji.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Kompleks maszynowy Ryongsong, bo o nim mowa, znajduje się w mieście Hamhung, drugim co do wielkości w Korei Północnej. To jedyne miejsce, gdzie produkuje się pociski balistyczne na paliwo stałe klasy Hwasong-11.

Udowodniono, że co najmniej kilkadziesiąt tego typu pocisków zostało użytych przez siły rosyjskiego agresora do ataków na ukraińskie miasta. Technicznie przypominają one rosyjskie pociski Iskander-M, jednak mogą mieć od nich większy zasięg. Zdjęcia satelitarne, przeanalizowane przez ekspertów z James Martin Center for Nonproliferation Studies z Kalifornii, wskazują, że nowa montażownia ma moce przerobowe nawet o 70 proc. większe od poprzedniej. Obok fabryki stanął dodatkowo budynek. Prawdopodobnie jest to miejsce dla pracowników kompleksu.



Reżim Kima zapewni Rosji nie tylko wsparcie zbrojeniowe, lecz także militarne | fot. Leonid Faerberg/Zuma Press/Forum

Już na początku br. pojawiły się doniesienia, że Rosja zaczęła korzystać

w wojnie na Ukrainie z północnokoreańskiego uzbrojenia. Do ataków z użyciem

broni z KRLD miało dojść 30 grudnia 2023 i 2 stycznia br. W czerwcu z wi-

zytą do Pjongjangu udał się rosyjski zbrodniarz wojenny Władimir Putin. Efektem szczytu KRLD-Rosja było podpisanie porozumienia o partnerstwie strategicznym, zakładającego współpracę m.in. w sektorze obronnym.

Warto zaznaczyć, że to nie tylko wsparcie zbrojeniowe dla reżimu Putina, lecz także militarne. Korea Północna wysłała do Rosji ponad 10 tys. żołnierzy. Wielu z nich uczestniczy już w działaniach militarnych po stronie agresora. Dotyczy to operacji przeciwko ukraińskim oddziałom, prowadzonej od sierpnia br. w obwodzie kurskim w Rosji, a także na terytorium Ukrainy.

W związku z zacieśniającym się sojuszem militarnym na linii KRLD-Rosja, wymierzonym w Ukrainę, Kijów ma zamiar poprosić o pomoc zbrojeniową sąsiadującą z reżimem Kim Dzong Una Koreę Południową. W tym celu delegacja, na czele z ministrem obrony Ukrainy Rustemem Umierowem, ma się dziś udać do Seulu.

Mimo zbrojeniowego wsparcia ze strony Korei Północnej, a także Iranu, Rosja nadal ponosi olbrzymie straty na ukraińskim froncie. Opublikowany wczoraj raport ukraińskiego Sztabu Generalnego wskazuje, że tylko w ciągu doby agresor stracił blisko 1500 żołnierzy i dziesiątki sztuk ciężkiego uzbrojenia. Mimo to zachodnie służby ostrzegają, że Rosja nadal jest w stanie odbudować swój potencjał i kontynuować wojnę przez kolejne lata.

Trump nie odpowie za zamieszki na Kapitolu

USA \ Donald Trump nie odpowie za rzekomą próbę obalenia wyniku wyborów w 2020 r. Po wniosku specjalnego prokuratora Jacka Smitha sąd federalny w Waszyngtonie zdecydował o wycofaniu postawionych mu zarzutów.

Donald Trump przegrał wybory w 2020 r., ale w wielu kluczowych stanach Joe Biden pokonał go minimalną różnicą głosów. W trakcie głosowania odnotowano też wiele incydentów wyborczych. Trump twierdził (i do dziś twierdzi), że te wybory były oszukane i to on jest ich zwycięzcą. 6 stycznia 2020 r., gdy Kongres oficjalnie liczył głosy, zwolennicy tej tezy wdarli się do budynku Kapitolu.

Demokraci od początku oskarżali Trumpa o to, że swoim zachowaniem doprowadził do wybuchu tych zamieszek. Stało się to pretekstem do bezprecedensowego drugiego impeachmentu i powołania komisji w Izbie

Reprezentantów, która miała za zadanie zbadać jego rolę w tych zamieszkach. Kilka dni po tym, jak Trump ogłosił swój start w elekcji w 2024 r., prokurator generalny Merrick Garland przekazał też prowadzenie postępowania w tej sprawie – oraz w osobnej sprawie dotyczącej zabrania z Białego Domu tajnych dokumentów – prokuratorowi specjalnemu Jackowi Smithowi. W sierpniu Trump, jeszcze jako kandydat, usłyszał w związku z tym cztery zarzuty.

W poniedziałek Smith złożył jednak wniosek o wycofanie tych zarzutów. W swoim wniosku wyjaśnił, że nie ma on nic wspólnego z opinią Departamentu Sprawie-

dliwości, że Trump jest winny, bo ta nie uległa zmianie. Powodem była wprowadzona w czasie afery Watergate zasada, że Departament Sprawiedliwości nie prowadzi postępowań przeciwko urzędującemu prezydentowi.

Stojąca za tym logika jest taka, że utrudniłoby mu to sprawowanie urzędu, co łamałoby konstytucję, i stawiało prokuratora generalnego w kłopotliwym położeniu, bowiem prezydent jest jego bezpośrednim przełożonym. Zdecydowano więc, że jeśli istnieje poważne podejrzenie, że prezydent dopuścił się przestępstwa, to Kongres musi go najpierw usunąć ze stanowiska poprzez procedurę impeachmentu.

Nie było szans, by postępowanie przeciwko Trumpowi zakończyło się do 20 stycznia, kiedy republikanin wróci do Białego Domu. W związku z tym prowadząca to postępowanie sędzia Tanya Chutkan zgodziła się z opinią Smitha i zdecydowała, że postawione Trumpowi zarzuty zostaną wycofane.

Wcześniej sędzia Aileen Cannon z Florydy odrzuciła zarzuty w sprawie o tajne dokumenty, uznając, że Smithowi powierzono ją w nielegalny sposób. Smith odwołał się od tej decyzji, ale telewizja Fox News informuje, że poprosił już sąd o wycofanie tej apelacji. Tym samym wkrótce wobec Trumpa nie

będzie toczyć się żadne federalne postępowanie karne.

Trump nadal jednak czeka na wyrok w sprawie nowojorskiej, w której został skazany za rzekome fałszowanie firmowej dokumentacji. Wobec późniejszego wyroku Sądu Najwyższego o prezydenckim immunitecie jest możliwe, że nigdy go nie usłyszy. Toczy się przeciwko niemu także postępowanie o rzekomą próbę obalenia wyniku wyborów w stanie Georgia, ale obecnie utknęło w martwym punkcie – i jeśli Trump w ogóle zostanie w nim skazany, to zdaniem ekspertów stanie się to najwcześniej za kilka lat.

Wiktor Młynarz



ODPOWIEDŹ USA NA GROŹBY ROSJI

OBRONNOŚĆ \ Robimy wszystko, by zapewnić bezpieczeństwo naszym żołnierzom w Europie – zadeklarował John Kirby, odnosząc się do groźb Rosji odnośnie do bazy w Redzikowie.



TRUMP GROZI WOJNĄ CELNĄ

USA \ Prezydent elekt zagroził, że już pierwszego dnia urzędowania wprowadzi cła na towary z Meksyku, Kanady i Chin. Ma to zmobilizować te kraje do zajęcia się nielegalną imigracją.

STANY ZJEDNOCZONE PO WYBORACH \ Demokraci sprzeciwiają się zmianom

Trump mebluje Departament Sprawiedliwości

Donald Trump zapowiada gruntowną reformę rządu federalnego ze szczególnym naciskiem na Departament Sprawiedliwości. Planuje działania wymierzone w prokuratorów, prezydenta Bidena oraz urzędników państwowych, co wśród demokratów budzi obawy o ingerencję polityczną. Kandydatura Pam Bondi na stanowisko prokurator generalnej spotka się z pytaniami senatorów o jej niezależność od wpływów Białego Domu.

Tomasz Winiarski

Departament Sprawiedliwości USA odgrywa kluczową rolę w zapowiadanych przez Donalda Trumpa reformach. Według republikańskiego prezydenta elekta amerykański system sprawiedliwości jest przesiąknięty korupcją i działał na jego szkodę, inicjując postępowania motywowane politycznie. Zdaniem Trumpa miały one na celu osłabienie jego pozycji w życiu publicznym i uniemożliwienie powrotu do Białego Domu. W związku z tym Trump podkreśla konieczność głębokich zmian w strukturze i funkcjonowaniu Departamentu Sprawiedliwości.

Twarda blondynka z Florydy

Wraz z wygraną republikanina w wyborach prezydenckich nakreślone przez niego plany reform w Departamencie Sprawiedliwości zaczynają nabierać kształtu. Na czele tego resortu Trump zamierza postawić Pam Bondi, prokurator z Florydy, która przed paroma laty z sukcesami pełniła urząd prokuratora generalnego tego stanu. Kandydatkę czekają jednak przesłuchania przed amerykańskim Senatem, które są nieodzownym elementem odbywającego się w Kongresie procesu za-



Na czele Departamentu Sprawiedliwości Donald Trump zamierza postawić Pam Bondi | fot. LEAH MILLIS/Reuters/Forum

twierdzenia nominacji do prezydenckiego gabinetu. Serwis The Hill (Thehill.com) podaje, że Bondi będzie musiała mierzyć się z pytaniami senatorów o swoją niezależność względem Białego Domu. – Każdy prokurator federalny w Stanach Zjednoczonych pracuje dla ludzi i z ludźmi. Dlatego tak ważne jest, aby właściwie obsadzić tę funkcję i zapewnić, że będzie on faktycznie skoncentrowany na zmniejszaniu przestępczości w Ameryce oraz prowadzeniu skutecznych postępowań – powiedział James Lankford, republikański senator z Oklahomy. Polityk stwierdził także, że jest jeszcze za wcześnie na wyciąga-

nie wniosków, czy Departament Sprawiedliwości pod nowymi władzami będzie napotykał presję ze strony nowej administracji w Białym Domu.

Proceduralne sztuczki

Co ciekawe, Trump może próbować zatwierdzać nominacje do swojego gabinetu z pominięciem przesłuchań w Senacie. Jest to możliwe poprzez pewien fortel – w trakcie przerw w obradach Senatu (tzw. recess appointments). Perspektywa wykorzystania tej furtki w amerykańskich przepisach wzbudza za oceanem silne kontrowersje, przede wszystkim w szeregach Partii Demokratycz-

nej. Scenariusz ten grozi również dodatkowymi sporami wśród samych republikańców.

W trakcie trwania kampanii wyborczej otoczenie Trumpa zapowiadało uruchomienie federalnego śledztwa Departamentu Sprawiedliwości dotyczącego odchodzącego w styczniu prezydenta Joego Bidena i jego rodziny. Ma to być odpłata za śledztwa wymierzone w Donalda Trumpa, takie jak dochodzenie w sprawie przetrzymywania przez niego dokumentów z czasów jego prezydentury oraz prób wpływania na wynik wyborów prezydenckich w 2020 r. Sprawy te wszczyłał przeciwko Trumpowi

Departament Sprawiedliwości w administracji Bidena.

Miotła w departamencie

Republikanin zamierza też doprowadzić do zwolnienia Jacka Smitha, specjalnego prokuratora federalnego, który wytoczył akty oskarżenia w wymienionych sprawach. Pod koniec października Trump zapowiedział, że zwolni Smitha „w dwie sekundy”. Prawdopodobnie jednak przyszły prezydent USA nie będzie mógł pozba- wić go stanowiska specjalnego prokuratora, ponieważ Smith nie był nominowany przez prezydenta USA. Sam zainteresowany ma odejść z Departamentu Sprawiedliwości na własną prośbę jeszcze przed objęciem urzędu przez Donalda Trumpa 20 stycznia przyszłego roku.

W ramach zapowiedzianej szerszej czystki urzędników państwowych Trump planuje rozstanie z wieloma innymi pracownikami Departamentu Sprawiedliwości. Mogą oni stracić pracę na mocy zapowiedzianego rozporządzenia wykonawczego, które w amerykańskich mediach funkcjonuje pod nazwą Schedule F. Trump chce je wprowadzić w życie na początku swojej prezydentury. Dałoby ono asumpt do zwolnienia, przynajmniej na poziomie deklaracji, łącznie nawet 50 tys. pracowników federalnych.

Wizyta pary prezydenckiej w Armenii

DYPLOMACJA \ Przebywający w Armenii prezydent RP Andrzej Duda spotkał się wczoraj z prezydentem Wahagnem Chaczaturianem i premierem Nikołem Paszynianem. Rozmowy zostały zdominowane przez tematy związane ze wzmacnianiem politycznych i gospodarczych więzi pomiędzy Warszawą a Erywaniem.

Trzydniowa podróż dyplomatyczna pary prezydenckiej do Armenii rozpoczęła się w poniedziałek od spotkania z przedstawicielami armeńskiej Polonii. – Dziękuję za to, że przez całe lata niestrudzenie podtrzymujecie tu polskość, za to, że dajecie świadectwo polskości – mówił prezydent RP.

We wtorek Andrzej Duda został przyjęty przez prezydenta Armenii Wahagna Chaczaturiana. – W niedługim czasie Polska obejmie przewodnictwo w Ra-

dzie Unii Europejskiej. Kwestia zbliżania Armenii – wielkiego narodu o wieloletniej historii – do wspólnoty europejskiej ma dla nas ogromne znaczenie – podkreślił Andrzej Duda podczas wspólnej konferencji prasowej z Wahagnem Chaczaturianem po porannych rozmowach obu przywódców.

Prezydenci rozmawiali też o sytuacji bezpieczeństwa w naszej części świata, w tym o wojnie na Ukrainie, agresywnej, imperialnej poli-

tyce Rosji oraz polityce sankcyjnej wobec tego kraju.

Andrzej Duda zaoferował rolę mediatora w trudnych relacjach pomiędzy Armenią a Azerbejdżanem. – Gdybyśmy byli potrzebni we wsparciu stabilizacji sytuacji, to jesteśmy gotowi – zadeklarował prezydent RP.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że dwa tygodnie temu prezydent RP był w Baku na konferencji COP29, gdzie spotkał się z prezydentem Azerbejdżanu i również omawiał tematy sytuacji re-

lacji armeńsko-azerbejdżańskich i procesu pokojowego.

Wczoraj prezydent RP odwiedził giełdę papierów wartościowych Armenii AMX, w której pakiet większościowy posiada polska Giełda Papierów Wartościowych. Andrzej Duda we wtorek rozmawiał też z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Republiki Armenii Alenem Simonianem oraz premierem Nikołem Paszynianem.

– Cieszę się, że ten projekt rozwijania rynku kapitało-

wego jest z sukcesem realizowany. To dla mnie duża satysfakcja. Chciałbym, aby gospodarcza współpraca między Polską a Armenią rozszerzała się także na inne kierunki: nowe technologie, ochronę klimatu, zieloną energię – przekazał Andrzej Duda.

Środa jest ostatnim dniem wizyty pary prezydenckiej w Armenii. Dzisiaj Andrzej Duda wizytować ma Kwaterę Główną Misji Unii Europejskiej w Armenii (EUMA).

.....
Paweł Kryszczak



ETAT CZY WYŻSZY PRZYCHÓD

BADANIE 43 proc. ankietowanych, zarówno pracujących, jak i niepracujących, preferuje stabilność od wysokości wynagrodzenia, 39 proc. ma przeciwną opinię – wynika z raportu na zlecenie Pracodawców RP.

MOTORYZACJA \ Polacy nadal wolą używaną spalinówkę

Auta dla bogaczy, dopłaty dla nielicznych

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) proponuje nawet do 40 tys. zł dopłaty do samochodów elektrycznych w programie Mój Elektryk 2.0. Eksperti zwracają uwagę, że dopłaty do elektryków mogą trafić głównie do ludzi bardzo zamożnych, bo pojazdy te są bardzo drogie. Jednocześnie rejestracje nowych elektryków w Unii Europejskiej odnotowują gwałtowny spadek, a fachowcy przestrzegają przed zakupem używanych aut tego typu.

Mariusz Andrzej Urbanke

Program Mój Elektryk 2.0 przewidziano tylko dla osób fizycznych i przedsiębiorców prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Maksymalna cena dotowanego auta nie może przekraczać 225 tys. zł z VAT. Osoby fizyczne otrzymają 18 750 zł dotacji, a jeśli zezłomują auto spalinowe, które posiadają co najmniej od 3 lat, dopłata może zostać zwiększona o 10 tys. zł. Wyższą dopłatę otrzymają też osoby, których roczny dochód nie przekracza 120 tys. zł rocznie – będzie to dodatkowo 11 250 tys. zł. W sumie można więc dostać dofinansowanie w wysokości 40 tys. zł.

W przypadku leasingu lub wynajmu długoterminowego przez osobę fizyczną podstawowe wsparcie to 30 tys. zł, a dodatkowo 5 tys. zł za zezłomowanie oraz kolejne 5 tys. za roczny dochód poniżej 120 tys. zł. Dopłata do zakupu, leasingu lub wynajmu długoterminowego przez prowadzącego firmę jednoosobową wyniesie maksymalnie 30 tys. zł plus dodatkowe 10 tys. zł za ewentualne złomowanie. Pieniądze na dopłaty mają pochodzić z KPO.

Auta dla bogatych

Eksperti zwracają uwagę, że dopłaty do elektryków



Zainteresowanie używanymi elektrykami jest w Polsce minimalne | fot. AdobeStock/d

mogą trafić głównie do ludzi bardzo zamożnych, bo pojazdy te są bardzo drogie. BEV, czyli maszyny w pełni elektryczne, są o 40 proc. droższe od spalinówek, a pojazd PHEV o napędzie spalinowo-elektrycznym – o ponad 30 proc. Najdroższe elektryki kosztują nawet pół miliona złotych.

– Ceny samochodów nadal będą rosły w przyszłym roku, bo Unia wymusza stosowanie nowych technologii, a przede wszystkim narzuca coraz ostrzejsze normy emisji – prognozuje Andrzej Ostrowski, ekspert finansowy.

W styczniu 2025 r. wchodzą w życie nowe limity dotyczące średniej emisji CO₂ dla aut sprzedawanych w UE. Do tego dochodzi wzrost cen surowców i części do produkcji auta oraz inflacji. Średnia cena nowego samochodu spalinowego, która już przekroczyła pułap 180 tys. zł, może się więc zbliżyć do 200 tys. zł, a elektryka – nawet do 300 tys. zł.

Rabaty na elektryki

Tymczasem przy zakupie aut nowych nadal szukamy modeli w cenie do 100 tys. zł. Wobec ich braku coraz więcej

osób decyduje się na używane. Według raportu Barometr AAA Auto średnia cena samochodów z rynku wtórnego wynosi obecnie ok. 34 tys. zł, a popyt na tym rynku rośnie. Natomiast w przypadku elektryków zainteresowanie tymi używanymi jest w Polsce minimalne – pod koniec września br. liczba ogłoszeń o sprzedaży używanych aut w pełni elektrycznych to zaledwie 4512 szt., czyli 1,1 proc. w łącznej liczbie ogłoszeń aut z drugiej ręki na serwisie Otomoto.pl.

„Wielu dealerów twierdzi, że aut elektrycznych z drugiej ręki

ki nikt nie chce. 68,7 proc. ankietowanych handlarzy deklaruje, że nie przyjmuje w rozliczeniu używanych samochodów elektrycznych ze względu na spadek popytu, natomiast 51,1 proc. uważa, że używane samochody elektryczne praktycznie nie nadają się do sprzedaży” – wynika z badań prowadzonych w Niemczech.

Niemieckie salony muszą udzielać dużych rabatów na elektryki, a cena transakcyjna jest średnio o 27 proc. niższa od planowanej. 80,2 proc. pytanym twierdzi, że sprzedaż używanych samochodów elektrycznych wiąże się ze stratami, z czego 61,1 proc. mówi o wysokich stratach, a 19,1 proc. – o niewielkich.

Gwałtowny spadek

Obecnie po naszych drogach jeździ ok. 28 mln osobowych, dostawczych i ciężarowych samochodów całkowicie elektrycznych w Polsce liczy zaledwie 74 184 szt. – to dane według Polish EV Outlook Index. Europa przestaje się fascynować tym segmentem. W sierpniu br. rejestracje nowych samochodów w UE odnotowały gwałtowny spadek (o 18,3 proc.). Najgorsze wyniki odnotowano w Niemczech (-27,8 proc.), Francji (-24,3 proc.) i Włoszech (-13,4 proc.), a także w Hiszpanii (-6,5 proc.).

Przeciwdziałała praniu pieniędzy. Już jej nie ma

KADRY KOALICJI 13 GRUDNIA \ Anna Chałupa nie jest już generalnym inspektorem informacji finansowej. Urzędniczka, która z powodzeniem zajmowała się przeciwdziałaniem praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu nie jest już w rządzie Donalda Tuska potrzebna. Chałupa nie wypełniła sześcioletniej kadencji, a żeby ją odwołać, zastosowano metodę znaną z działań służb specjalnych.

Anna Chałupa, odpowiedzialna w Ministerstwie Finansów za przeciwdziałanie praniu brudnych pieniędzy, została odwołana ze stanowiska – poinformował Business Insider Polska (Businessinsider.com.pl). W lipcu 2018 r. Chałupa zo-

stała dyrektorem Izby Administracji Skarbowej we Wrocławiu. Niespełna dwa lata później awansowała na wiceministra finansów i wiceszefową Krajowej Administracji Skarbowej. Wczoraj nazwisko Chałupy zniknęło już ze strony in-

ternetowej GIIF jako szefa tego urzędu.

Chociaż urzędnik na tym stanowisku ma sześcioletnią kadencję i jest niemal nieodwoływalny (Chałupa została szefem GIIF pod koniec 2023 r.), to w tym przypadku zastosowano trik polegający

na odebraniu dostępu do akt ściśle tajnych. Tymczasem taki dostęp jest jednym z warunków umożliwiających pracę na tym stanowisku.

Podobne metody stosowano już wcześniej. W 2008 r. ówczesny szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego cofnął Antoniemu Macierewiczowi poświadczenia bezpieczeństwa upoważniające do dostępu do informacji niejawnych oznaczonych klauzulą „ściśle tajne”, a także do certyfikatów bezpieczeństwa NATO, UE i UZE (Unii Zachodnioeuropejskiej, istniejącej do 2011 r.). Kilka miesięcy temu poświadczenia bezpieczeństwa upoważniające do dostępu do informacji niejawnych stracił historyk i współautor serialu „Reset” dr hab. Sławomir

Cenckiewicz. Odwoływanie niewygodnych urzędników dla tego rządu trwa – zauważają komentatorzy, przypominając, że kilka dni temu premier Donald Tusk odwołał prezesa Głównego Urzędu Statystycznego Dominika Rozkrutę, który został powołany na to stanowisko w 2016 r.

Jak zauważyła dziennikarka i pisarka Dorota Kania, zgodnie z logiką Donalda Tuska nie powinno się publicznie podawać złych wskaźników gospodarczych i walczyć z praniem brudnych pieniędzy. „Po wyrzuceniu prezesa GUS wyniki się w tydzień poprawiły, teraz czas na powrót mafii VAT” – napisał jeden z internautów.

(p.woz.)



SPRZEDAŻ DETALICZNA W TRENDZIE SPADKOWYM

KONSUMPCJA \ Odbicie sprzedaży w październiku nie zniwelowało jej znaczącego spadku we wrześniu (-6,7 proc. m/m). W efekcie w październiku sprzedaż detaliczna pozostała w trendzie spadkowym obserwowanym od lipca br. – wskazał ekonomista Credit Agricole Jakub Borowski. GUS poinformował we wtorek, że sprzedaż detaliczna w cenach stałych w październiku 2024 r. była wyższa niż przed rokiem o 1,3 proc.

NIERUCHOMOŚCI \ Walcząc o nabywcę, deweloperzy nie muszą konkurować cenami

To nie zmowa cenowa winduje ceny mieszkań

Deweloperzy odnotowują najwyższe marże w historii. W wielu dużych miastach zysk netto ze sprzedanej nieruchomości może wynosić nawet kilkadziesiąt procent ceny. Mimo to UOKiK nie ma podstaw do wszczęcia postępowania antymonopolowego. Aby temu zaradzić, są potrzebne rozwiązania ekonomiczne i administracyjne. A za te odpowiada rząd.

Lucyna Piwowarska

Minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz napisała na platformie X, że marże deweloperów są najwyższe w historii i ponad dwa razy wyższe niż średnia europejska. Jej zdaniem nastał czas, aby sytuacji na rynku przyjrzał się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów i sprawdził, czy nie doszło do zмовy cenowej. Według najnowszego raportu Narodowego Banku Polskiego marże deweloperów w 2023 r. wynosiły od 14 proc. do 28 proc., w zależności od lokalizacji, specyfiki inwestycji i wielkości projektu. W Warszawie deweloperzy zarabiali średnio 3 tys. zł na metrze kwadratowym, co oznacza, że przy sprzedaży mieszkania o powierzchni 50 mkw. marża wynosi około 150 tys. Dla porównania w latach 2012–2014 zyski były niższe i kształtowały się średnio na poziomie 1 tys. zł za metr kwadratowy. W odpowiedzi na post Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz UOKiK poinformował, że Urząd nie ma obecnie dowodów na to, że ceny bądź marże na rynku deweloperским mogły być kształtowa-



UOKiK wzywa minister do przedstawienia informacji dotyczących zмовy deweloperów | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

ne w wyniku niedozwolonego porozumienia. „Jeśli pani minister Pełczyńska-Nałęcz bądź ktokolwiek dysponuje w tym zakresie informacjami pozwalającymi twierdzić, że do tego typu porozumienia może lub mogło dochodzić, to prosimy o ich niezwłoczne przekazanie do UOKiK” – stwierdzono. Przekazano też, że przedsiębiorcy mają swobodę ustalania cen oraz marż. Istnieją tylko dwa przypadki, w których urzędy odpowiedzialne za ochronę konkurencji mogą pośrednio ingerować w kształtowanie cen: jeżeli ceny są wynikiem

porozumienia ograniczającego konkurencję lub stanowią nadużycie pozycji przez przedsiębiorcę posiadającego dominację na danym rynku. „Rynek deweloperski jest rozdrobniony i w wymiarze krajowym nie występuje przedsiębiorca, który mógłby dysponować tak silną pozycją, aby mówić o dominacji w rozumieniu ustawy UOKiK” – wyjaśnia urząd. Powodem do postawienia przedsiębiorcom zarzutu jest w pierwszej kolejności stwierdzenie, że doszło pomiędzy nimi do uzgodnień i że nie są to indywidualnie podjęte decyzje bizne-

sowe. „Takimi dowodami na tę chwilę nie dysponujemy – sama wysokość cen czy marż nie jest w tym zakresie wystarczająca” – podkreślił UOKiK. Urząd na bieżąco obserwuje dane pochodzące z rynku mieszkaniowego i – jak stwierdził – od 2020 r. rzeczywiście odnotowuje się znaczący wzrost cen nieruchomości. Według Urzędu, jak również specjalistów od rynku nieruchomości przyczyny tego stanu rzeczy leżą jednak gdzie indziej. Jest kilka czynników o charakterze obiektywnym zakłócających rynek, a w konsekwencji wywo-

lujących wzrost cen i marż. W ostatnich pięciu latach dostępność nowych mieszkań nie wzrosła na tyle, aby zaspokoić popyt. Deweloperzy nie muszą więc konkurować cenami, walcząc o nabywcę. Dodatkowo na rynku pojawiła się nowa grupa konsumentów – uchodźcy z Ukrainy oraz emigranci ekonomiczni, występujący w roli najemców. Kupowano więc mieszkania na wynajem, a także po to, by chronić zgromadzony kapitał przed inflacją. Popyt na mieszkania jest napędzany także rządowymi programami, np. Bezpiecznym Kredytem 2 proc. Na zwiększony popyt miała również wpływ duża dostępność kredytu hipotecznego. „Odpowiedzią na tego typu warunki rynkowe jest co do zasady właściwie prowadzona polityka mieszkaniowa, rozwiązująca problemy rynkowe, w tym podażowe, w wyniku adekwatnej diagnozy sytuacji” – ocenia Urząd. Specjaliści od rynku nieruchomości wskazują, że wysoka marża to nie tylko zysk deweloperów, ale również koszt związany z procesem inwestycyjnym. Uzyskanie pozwoleń, decyzji środowiskowych czy przygotowanie projektu to proces trwający nawet kilka lat. Dopiero po zakończeniu budowy i sprzedaży mieszkań można realnie ocenić stopę zwrotu z inwestycji. W efekcie, choć niektóre projekty mogą wykazywać marże na poziomie 28 proc., całkowita rentowność bywa niższa, zwłaszcza przy uwzględnieniu inflacji i rosnących kosztów materiałów. Mimo wysokich marż deweloperzy zwracają uwagę na problemy z uzyskaniem pozwoleń budowlanych i wysokie koszty finansowania projektów, co może wpłynąć na spowolnienie inwestycji w najbliższych latach.

Firmy zaczynają doceniać rolę sztucznej inteligencji

NOWE TECHNOLOGIE \ Polski biznes docenia korzyści wynikające z transformacji cyfrowej i rosnącej roli sztucznej inteligencji (AI) w firmach.

Polskie firmy coraz bardziej zdają sobie sprawę ze znaczenia inwestycji w sztuczną inteligencję dla przyszłości swoich działań. Jak wynika z badania zrealizowanego przez KPMG we współpracy z Microsoftem, kluczowe korzyści, jakie firmy osiągają dzięki AI, to

poprawa jakości danych, zwiększenie efektywności raportowania oraz minimalizowanie ryzyka błędów. Według raportu 28 proc. polskich przedsiębiorstw zadeklarowało wdrożenie narzędzi wykorzystujących sztuczną inteligencję. Oznacza to wzrost o 13 pkt proc.

w porównaniu z zeszłoroczną edycją badania. Kolejne 30 proc. firm, które jeszcze nie zainwestowały w te technologie, planuje ich implementację. Największe zainwestowanie w wykorzystaniu sztucznej inteligencji wykazują sektory motoryzacyjny (47 proc. firm wdroży-

ło tę technologię) oraz finansowy (40 proc.). – Sztuczna inteligencja przestaje być technologią dostępną jedynie dla wybranych, a staje się nieodłącznym narzędziem poprawiającym efektywność i konkurencyjność przedsiębiorstw. W najbliższych latach to

właśnie AI zdefiniuje nowe standardy działania na rynku. Firmy, które odpowiednio wcześniej zainwestują w rozwój swoich kompetencji w zakresie AI, zyskają znaczącą przewagę konkurencyjną – wskazuje Leszek Ortyński, dyrektor w KPMG. Zdaniem ekspertów wyzwaniem pozostaje pomiar skuteczności narzędzi opartych na tej technologii. Aż 65 proc. organizacji nie mierzy efektywności swoich rozwiązań z zakresu sztucznej inteligencji, co wskazuje na potrzebę lepszego monitorowania wyników działań cyfrowych. (ar)



fol. x.com/d

POLSKA OTRZYMA 290 WYRZUTNI HOMAR-K

SPRZĘT WOJSKOWY \ Do Wojska Polskiego trafiają od 2023 r. zestawy artylerii rakietowej Chunmoo znane jako Homar-K. W ramach dwóch umów wykonawczych pomiędzy Agencją Uzbrojenia a Hanwha Aerospace z listopada ub.r. oraz sierpnia br. – aż 290 wyrzutni.

WOJSKA RAKIETOWE \ Modernizacja Wojska Polskiego

Zamówienie na HIMARS-y skompletowane

Kilka dni temu do Polski trafiły ostatnie z zamówionych w lutym 2019 roku wyrzutni rakietowych M142 HIMARS. Obecnie Wojsko Polskie czeka na podpisanie umowy wykonawczej w sprawie zakupu kolejnych tego typu systemów artyleryjskich.

Paweł Kryszczak

W roku 2019 została podpisana umowa o wartości 414 mln dolarów w sprawie zakupu dla Wojska Polskiego 18 wyrzutni bojowych i dwóch wyrzutni do szkolenia M142 HIMARS. Kontrakt zakładał ponadto zapewnienie zapasu amunicji rakietowej GMLRS i ATACMS oraz ćwiczebnej (LCRRPR), a także pojazdów dowodzenia i wozów zabezpieczenia technicznego. Umowa zapewnia również wsparcie logistyczne, szkoleniowe i techniczne. W maju 2023 r. do Polski trafiły pierwsze systemy mobilnych wyrzutni rakietowych M142 HIMARS. Ten sprzęt wojskowy zasilili 1 Mazurską Brygadę Artylerii należącą do 16 Dywizji Zmechanizowanej. W ubiegłym tygodniu ostatnie egzemplarze HIMARS-ów określanych



Wyrzutnie rakietowe M142 HIMARS zapewnią niezbędne wsparcie ogniowe na rzecz pododdziałów Wojsk Lądowych poprzez wykonywanie głębokich uderzeń ogniowych | fot. Wikipedia/d

w Wojsku Polskim jako Homar-A trafiły do Polski.

Jak informowała Agencja Uzbrojenia (AU), dostarczony sprzęt wojskowy stanowił będzie szkoleniowe wsparcie pierwszego dywizjonowego modułu ogniowego Homar-A, który w ostatnich miesiącach został już uzupełniony o zakontraktowane wcześniej wo-

zy towarzyszące. „Dostarczone dziś wyrzutnie wyposażone są w zasobniki ćwiczebne M68A2 do celów szkoleniowych” – napisała na portalu społecznościowym X Agencja Uzbrojenia. Oznaczać to może, że niedawno dostarczone zestawy trafią do Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia w Toruniu (CSAiU).

To jednak nie koniec wzmocnienia wojsk rakietowych o systemy artylerii rakietowej ze Stanów Zjednoczonych. W rozmowie sprzed kilku tygodni z amerykańską agencją prasową Reuters szef Agencji Uzbrojenia MON gen. bryg. Artur Kuptel oznajmił, że Polska przygotowuje się do ne-

gociacji w sprawie zakupu ponad 100 wyrzutni M142 HIMARS od strony amerykańskiej. Realizacja tego zamówienia będzie możliwa dzięki zawarciu we wrześniu ub.r. przez poprzednie kierownictwo MON umowy ramowej na 486 wyrzutni dla Wojska Polskiego.

Wyrzutnie rakietowe M142 HIMARS zapewnią niezbędne wsparcie ogniowe na rzecz pododdziałów Wojsk Lądowych poprzez wykonywanie głębokich uderzeń ogniowych. System będzie wykorzystywał amunicję rakietową (naprowadzaną za pomocą systemów nawigacji inercyjnej i satelitarnej) zdolną do precyzyjnego rażenia celów na dystansach kilkudziesięciu kilometrów przy wykorzystaniu amunicji GMLRS oraz w obszarze działań operacyjnych na odległościach do kilkuset kilometrów za pomocą pocisków rakietowych ATACMS.

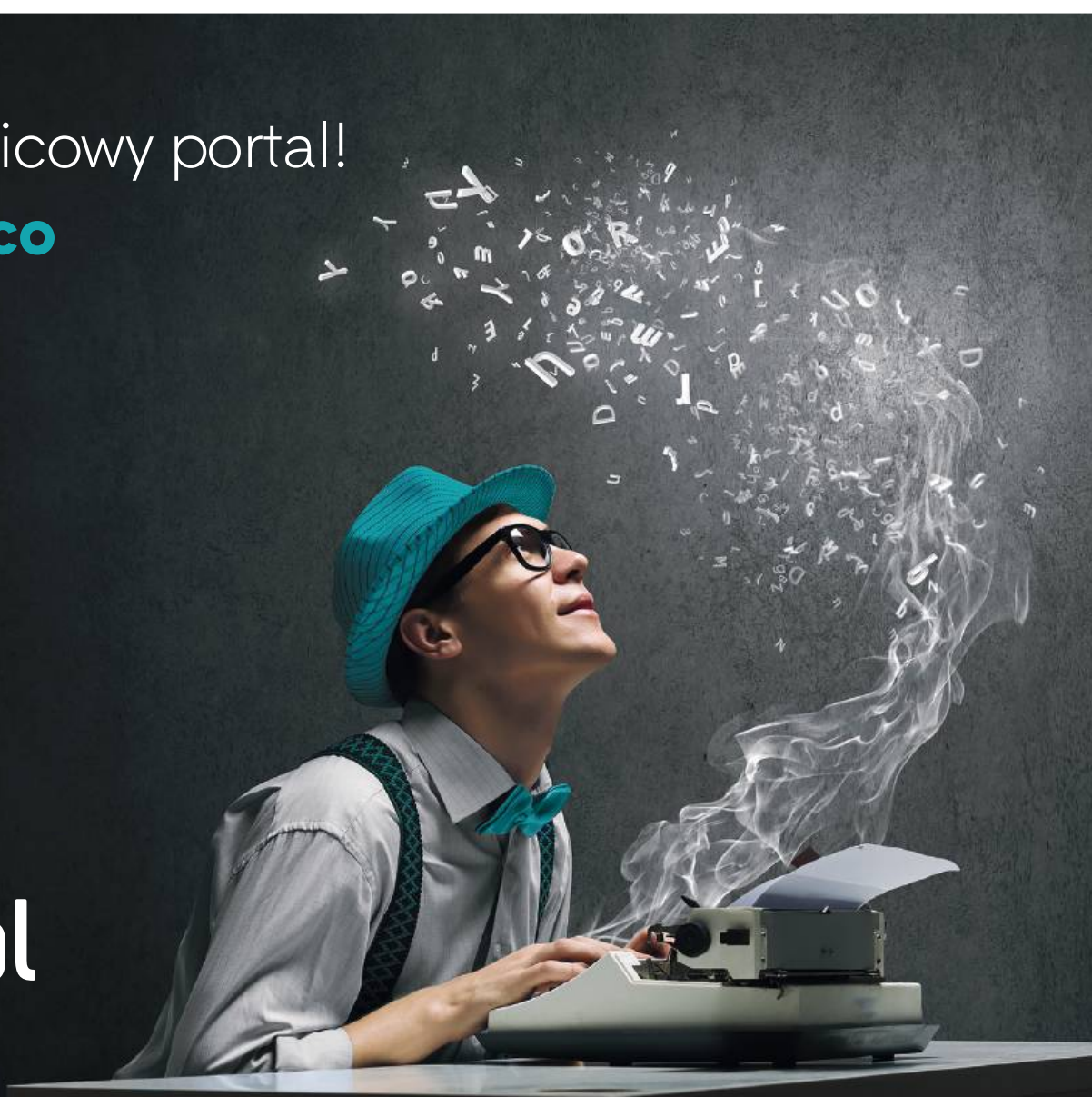
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





CIEKAWOSTKA \ W jednym z białostockich pubów w połowie grudnia muzycy polscy i światowi podejmą próbę ustanowienia nowego nieformalnego rekordu Polski. Chodzi o granie bluesa non stop. Do pobicia rekordu „wystarczy” gra przez 33 godziny. W zabawie uczestniczyło będzie ponad dwudziestu wykonawców.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 27 LISTOPADA 2024

KULTURA

11

Jeśli w piekle istnieje osobny krąg, w którym wiecznym mękom poddawani są historycy starożytności i filolodzy klasyczni, to demony zmuszają potępińców do oglądania „Gladiatora II”. Skala głupoty i przekłamań jest w tym filmie tak wielka, że w trakcie seansu widz mający jakiegokolwiek pojęcie o antycznym Rzymie raz za razem ma ochotę wykrzyknąć: „Jowiszu, widzisz i nie grzmisz!”, po czym zasłonić twarz ręką, by już dłużej nie musieć patrzeć na to okropieństwo.

Łukasz Czarnecki

Muszę przyznać, że do kina na najnowszą produkcję gatunku zwanego niekiedy sardonicznie „kinem sandałowym” szedłem z duszą na ramieniu. Obawiałem się, że Ridley Scott będzie sobie zbyt lekko poczynił z prawdą historyczną, a mój lęk na zupełnie nowy poziom wywindował występujący w zwiastunie wojownik dosiadający... nosorożca. Mniej więcej w połowie seansu stwierdziłem jednak, że gruboskórny zwierzę i jego jeździec stanowią najmniejszy problem drugiej części „Gladiatora”.

Akcja filmu toczy się w III wieku n.e. Rzymem

KINO \ Popcornu i igrzysk!



Wykoślawione kino sandałowe

rządzą cesarze bliźniacy Geta i Karakalla. Tymczasem na obrzeżach imperium szlachetny generał Acacius (Pedro Pascal) podbija Numidię. Wśród wziętych do niewoli jeńców jest Hanno (Paul Mescal), odważny wojownik o tajemniczej przeszłości. Młody mężczyzna zostaje kupiony przez właściciela stajni gladiatorów Makrynusa (Denzel Washington) i ku uciesze gawiedzi walczy na arenie. Tymczasem stopniowo na jaw zaczyna wychodzić prawda o jego pochodzeniu, która może wstrząsnąć posadami cesarstwa...

Starożytni zwykli dopingować sportowców okrzykiem: „Szybciej, wyżej, mocniej”. Ridley Scott, chcąc przebić swój poprzedni film o gladiatorach, postawił na taktykę „więcej i dziwniej” – to, co wyprawia się na naszych oczach, jest z pewnością spektakularne i fanów epickich widowisk może cieszyć, ale sensu w tym tyle co na igrzyskach w Koloseum, czyli za grosz nie ma tu żadnej głębszej myśli.

Sposób, w jaki reżyser prezentuje nam starożytny Rzym, jest wykoślawioną, groteskową wizją rodem z dziewiętnastowiecznej szko-

ły na głębokiej amerykańskiej prowincji. Geta i Karakalla są tu bliźniakami (bzdura!), upudrowani, androgeniczni, wyglądają jak męskie prostytutki. Karakalla jest ewidentnie obłąkany, co, jak się dowiadujemy, jest efektem... syfilisu (choroby przywleczonej do Europy dopiero przez marynarzy Kolumba). Tymczasem był on skończonym łajdakiem, ale pod względem psychicznym całkowicie normalnym. Gdy na ekranie toczy się naumachia (tj. bitwa morska na zalanej wodą arenie), konferansjer igrzysk zapowiada widzom, że ujrzą odwzoro-

stoczonej przez Persów i Trojan (sic!), podczas gdy w słynnym starciu walczyli Ateńczycy. Co zaś do podboju Numidii z początku filmu – w III wieku n.e. była ona prowincją rzymską, zaś jej król Jugurta, który jest mentorem głównego bohatera, zmarł... trzysta lat wcześniej!

Czy zatem warto wybrać się na „Gladiatora II”? Jeśli od kina wymagacie tylko „popcornu i igrzysk”, to możecie dać temu filmowi szansę. Ale jeśli cenicie głębszy sens i historyczną akuratność oglądanych filmów, lepiej zostańcie w domu, szkoda Waszych pieniędzy i czasu.

But i buta Gombrowicza

OPERA \ Na podstawie manuskryptów, w tym niepublikowanych fragmentów dramatu „Historia”, będącego genezą słynnej „Operetki” Witolda Gombrowicza, Michał Dobrzyński napisał libretto i muzykę do spektaklu operowego „History”. Dzieło powstało na zamówienie Polskiej Opery Królewskiej i jest tytułem tak ożywym, jak udanym.

Cieszę się, że część niepublikowanych dotąd rękopisów „Historii” („Operetki”) posłużyła do stworzenia opery „History”. Tym bardziej że są one jednymi z nielicznych, które się zachowały. Gombrowicz miał zwyczaj niszczenia swoich rękopisów. Wierzę, że ta opera pomoże rzucić nowe światło na jeszcze lepsze zrozumienie autobiograficznego kontekstu jego dzieła i jego relacji z historią – powiedziała Rita Gombrowicz, wdowa po głośnym pisarzu. Sugestia, by stworzyć operę opartą na manuskryptach, padła na jednym ze spotkań Michała

Dobrzyńskiego z Ritą Gombrowicz. Reżyserii spektaklu podjęli się Maciej Wojtyszek i Jakub Krofta.

Fabula rozgrywa się w dwóch światach. W domu rodzinnym młodego Gombrowicza i w wielkim świecie polityki. Bliscy Witolda nie akceptują postawy młodzieńca. Zarzucają mu niedojrzałość i dziwactwa. Symbolem dziwactw Gombrowicza ma być chodzenie przez niego bosy. To, co dla bohatera jest wyznacznikiem swobody, u jego bliskich wzbudza obrzydzenie i powoduje oskarżenia o nierozsądne narażanie się

na zarazki. Druga płaszczyzna akcji to wielka polityka, w centrum której staje Gombrowicz. Spotyka się on m.in. z Józefem Piłsudskim, który poleca mu negocjacje pokojowe z Adolfem Hitlerem...

Surowa i prosta scenografia staje w pewnej kontrze do wnętrza Teatru Królewskiego w Starej Oranżerii w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Na pochyłej podłodze, nad którą zawieszony jest również pochyły sufit (co zdynamizowało zdecydowanie tradycyjną przestrzeń), umieszczono zaledwie kilka prostych me-



bli. Przydają się one do zobrazowania powagi komisji egzaminacyjnej, w którą wciela się rodzina niesfor- nego Witolda. Ale też służą do zarysowania wojennego chaosu, do którego prowadzi wielka polityka. Wyrwa w krzywym suficie umożliwi wjazd z góry, znad sufitu, dodatkowych elementów scenograficznych, w tym jednego kluczowego. Michał Sławecki i Iwona Lubowicz wcielili się w dwóch Witoldów Gombrowiczów w spo-

sób poprawny. Kreacją aktorską wybija się jedynie Witold Żołądkiewicz (grający m.in. Jerzego i księcia Von Eulenburga).

Największą jednak zaletą spektaklu jest muzyka, która zdaje się korespondować z ideami gombrowiczowskimi. To najtrudniejsze zadanie udało się najlepiej. Idee te zakłute są w słowach „groteska” i „przekora”. Słychać ją, widzieć i czuć.

Sylwia Krasnodębska

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-9 GOSPODARKA 10 OBRONA NARODOWA 11 KULTURA 12-14 PUBLICYSTYKA 15 PROGRAM TV 16 SPORT



Bogusław Sonik

(ur. 1953 r.) polityk, działacz opozycji demokratycznej w PRL, były europoseł i były poseł na Sejm

\\ Nawrocki to kandydat, który nie wywodzi się z aparatu żadnej partii, co go odróżnia od innych. Daje nadzieję, że będzie dobrze funkcjonował w skomplikowanym życiu politycznym Polski. \\

WYBORY PREZYDENCKIE 2025 \ Karol Nawrocki ma szansę podbić polską politykę, ale PiS nie może mu w tym przeszkadzać

Jeśli Nawrocki chce wygrać prezydenturę, musi gryźć trawę

Karol Nawrocki był optymalnym kandydatem w wyborach na najważniejszy urząd państwa spośród wszystkich na poważnie rozważanych przez Prawo i Sprawiedliwość. Nie oznacza to oczywiście, że będzie faworytem i wygra prezydenturę w cuglach. Jarosław Kaczyński zaryzykował jeszcze bardziej niż z Andrzejem Dudą w 2015 r. Celem wcale nie jest utrzymanie spoistości w PiS, ale zwiększenie szans na dotarcie do wyborców niezdecydowanych i popierających Konfederację w drugiej turze. Nawrocki musi odwiedzić każdą polską gminę. Przed nim naprawdę morderczy wysiłek.



Grzegorz Wszolek

Gdy w czwartek w ubiegłym tygodniu Telewizja Republika ogłosiła, że to Karol Nawrocki będzie kandydatem popieranym przez PiS, przedstawiciele koalicji rządowej ewidentnie nie dowierzali. Liczyli, że przy Nowogrodzkiej (przy tej ulicy w Warszawie mieści się siedziba główna PiS) zapadnie decyzja *va banque* – wtedy w grę wchodziłby Przemysław Czarnek lub Tobiasz Bocheński.

Znowuż – nie byłyby to złe kandydatury z punktu widzenia opozycji. Były minister miałby nawet spore szanse, by wygrać pierwszą turę, ale w międzyczasie KO, Trzecia Droga i Lewica wspólnie z TVN i TVP urządziłyby mu taką sieczkę z wydumanymi zarzutami typu „willa plus”, że naprawdę trudno byłoby dotrzeć politykowi do niezdecydowanych. A o nich będzie toczyła się gra. PiS i KO mają w sondażach po 32–34 proc. poparcia, a w wyborach do Parlamentu Europejskiego wyniki tych ugrupowań były na styku. Kto przekona większą grupę elektoratów spoza swoich macierzystych, ten będzie prezydentem.

Ewentualna kandydatura Tobiasza Bocheńskiego była o tyle nietrafiona w konfiguracji z Rafałem Trzaskowskim, że europoseł z PiS już raz przegrał z nim bitwę o Warszawę. I to całkiem niedawno – dopiero w kwietniu br. odbyły się wybory samorządowe. Bocheński zdobył w nich 23,1 proc. głosów w stolicy, a dwa miesiące później w eurowyborach zebrał 95,8 tys. głosów.

Najbardziej rozpoznawalnym politykiem PiS jest bez wątpienia Mateusz Morawiecki, ale jeśli opozycja chce z wyborów prezy-



Przed Karolem Nawrockim w kampanii stoi trudne wyzwanie. Powinien m.in. grać w piłkę z dziećmi, ćwiczyć na siłowni z przypadkowymi ludźmi i boksować dla zabawy z chętnymi, a przy tym wykorzystywać cały potencjał mediów społecznościowych

| fot. Marcin Gadomski/PAP

denckich zrobić plebiscyt nad nieudolnymi rządami koalicji, to nie mogła sobie pozwolić na przedstawienie retoryki na ocenę rządów Zjednoczonej Prawicy przy użyciu nielegalnie przejętej prokuratury i masowo składanych zawiadomień przez komisje śledcze.

Kandydat spoza PiS

Na placu boju pozostał Karol Nawrocki, zgłoszony jako kandydat obywatelski przez prof. Andrzeja Nowaka. W niedzielę zaprezentował się szerszej publiczności. Widać niezbitcie, że przemówienia, które jako prezes Instytutu Pamięci Narodowej wygłaszał pewnie, ma do przepracowania.

Jak na pierwszy raz nie było źle – Nawrocki był koncyliacyjny, mówił o Polsce swoich marzeń, poparł wielkie inwestycje, jak Centralny

Port Komunikacyjny. Bardzo mało czasu poświęcił oponentom, co z czasem rzecz jasna się zmieni. Gdy wysłuchamy dla porównania przemówienia Rafała Trzaskowskiego z soboty, gdy okazało się, że wygrał prawybyry, to tam w zasadzie nie było nic poza: „Jestem odważny i gotowy, by wygrać z PiS”.

Nawrocki, jeśli ma porwać tłumy, powinien przestać czytać z kartki. Lepiej używać promptera. Podczas konwencji w hali Sokoła w Krakowie PiS jako organizator nie zadbał o te szczegóły.

Zalety tej kandydatury? Nawrocki to inteligent, ale też bokser, który łatwo nie odpuszcza, dobrze się prezentuje; jego atutem jest rodzina, którą pokazał w stylu Andrzeja Dudy sprzed 10 lat. Może eksponować w kampanii fakt, że reżim Władimira Putina ściga go listem gończym za

wyburzanie sowieckich pomników „wdzięczności”.

Nie da się na niego wylać politycznego szlamu, wypominać nieścisłości czy absurdalnych wypowiedzi, jak ma to miejsce w przypadku polityków z krwi i kości. Nie zwali się na niego w medialnej nawałnicy zgody na stosowanie Pegasusu czy przygotowania do wyborów koptowych. Nawrocki jest pracowity i ambitny, o czym świadczy kierowanie Muzeum II Wojny Światowej i IPN. W przypadku tego ostatniego zyskał polityczne poparcie innych stronnictw niż tylko PiS.

Będą ogromne trudności do pokonania

Wady kandydatury Nawrockiego? Na pewno niska rozpoznawalność. Trzaskowskiego znają praktycznie wszyscy wyborcy.

Prezes IPN musi przekuć brak rozpoznawalności na swoją korzyść. Służyć temu będzie kampania. Jeśli chce gonić Trzaskowskiego, musi stanąć na niemal każdym kilometrze kwadratowym Polski. Rolą PiS jest z kolei nie przeszkadzać, a zamiast tego organizować spotkania – to zadanie dla posłów i senatorów – i zachęcać elektorat prawicy do oddania na niego głosu. Nawrocki startuje z poziomu 24–26 proc. w sondażach, co jak na słabą rozpoznawalność jest niezłym wynikiem. Każde badanie wskazuje na drugą turę. A tam wszystko jest możliwe. Nawrockiego muszą poczuć wyborcy. Wejść z nim w rozmowę, uściśnąć dłoń. Zobaczyć, że jest taki jak oni – o czym mówił w inauguracyjnym przemówieniu.

Mówiąc wprost, Nawrocki powinien wyskakiwać ludziom z łodówek, a przy tym robić to umiejętnie, by się nie znudzić i nie zirytować. Ma odwiedzić każde miasto i wieś, bywać z rolnikami, dopatrywać gospodarstw, organizować konferencje w małych salkach i na orlikach, spotykać się w remizach OSP. Grać w piłkę z dziećmi, ćwiczyć na siłowni z przypadkowymi ludźmi i boksować dla zabawy z chętnymi, a przy tym wykorzystywać cały potencjał mediów społecznościowych. Trudne stoi przed nim wyzwanie.

Nie zaszkodziłoby, a wręcz przeciwnie, gdyby PiS rozpoczęło zakulisowe rozmowy z Andrzejem Dudą. To trudne dla urzędującego prezydenta wesprzeć innego kandydata, ale nie da się bagatelizować, że mowa o kimś, kto po 9 latach nadal cieszy się *de facto* największą popularnością spośród wszystkich polityków i w ostatnich wyborach zebrał 10,4 mln głosów. Duda ma doskonałe relacje z Donaldem Trumpem, co jest dodatkowym walorem w kontekście Nawrockiego, zna amerykańską elitę polityczną od podszew-



foto: Bartosz Kalich/Gazeta Polska

Andrzej Nowak

(ur. 1960 r.) historyk, sowietolog, publicysta; profesor nauk humanistycznych; kawaler Orderu Orła Białego

\\ Karol Nawrocki jest postacią wyjątkową, wybijającą się z innych.

Niezwykły zmysł organizacyjny, energia, połączenie niezwyklej troski o pamięć dla wiary i tradycji polskiej, dla ich bohaterów.

Nie mam najmniejszych wątpliwości, że człowiek z Gdańska potrafi połączyć Polskę ludzi młodych. \\

ki, więc byłby mentorem dla kandydata w kwestiach międzynarodowych. No właśnie, czy PiS w ogóle z tej okazji skorzysta? Na razie nikt do prezydenta się nie zwrócił, a przynajmniej nic nam o tym nie wiadomo.

Większość wyborców nie interesuje się polityką

Co będzie decydujące w przyszłorocznych wyborach w kontekście szans prezesa IPN? Przede wszystkim to, czy Nawrocki wyeksponuje swoje zalety w toku kampanii, porwie tłumy i jednocześnie przykryje wady, które ma każdy startujący o najważniejszy urząd w państwie. Trzeba pamiętać o kolejnych kłódach, które będą rzucane pod nogi kandydata PiS – czy byłby to Nawrocki, czy też ktoś inny.

Z badań CBOS z 2022 r. wynika, że aż 53 proc. respondentów nie interesuje się polityką, a tylko 47 proc. wyraża nią zainteresowanie. W większości sprowadza się to do scrollowania mediów społecznościowych i najważniejszych informacji serwowanych z tzw. pushów. Nawrocki i PiS muszą wymyślić, jak przebić się do tej bańki, która nie weryfikuje wiadomości, podąża raczej za popularno-

ścią, często w ogóle odpuszcza pójście na wybory.

Jeśli Nawrocki szukałby swoich szans w debatach prezydenckich, to też czeka na niego zła wiadomość: organizować je będą TVP z TVN i Polsatem, więc nie pozostaje mu nic innego, jak burza mózgów w sztabie i solidne przygotowanie. Idę o zakład, że Republika nie zostanie do tego wydarzenia dopuszczona. Czyli historyka czeka dodatkowa trudność, jaką jest gra na obcym boisku. To, czego doświadczyli w ubiegłych kampaniach Donald Tusk z Rafałem Trzaskowskim, to nic w porównaniu z tym, co tam się może dziać wiosną 2025 r. W dodatku kasa PiS z powodu politycznej zemsty Państwowej Komisji Wyborczej świeci pustkami, wiele zależy od tego, ile uda się partii uzbierać środków na kampanię.

Nawrocki musi być też gotowy na naprawdę ostre uderzenia, wywlekanie znajomości z czasów trenowania boksu w młodości, ataki na żonę, syna. Dziennikarze w rodzaju Piotra Głuchowskiego wejdą nawet do przedszkola i szkoły podstawowej, byle tylko usłyszeć negatywną opinię o kandydacie. Z Andrzejem Dudą ro-

bili to przez osiem lat, to wypróbowana metoda.

Były PR-owiec PO ocenia szanse prawicy

Dlaczego zatem wybór padł na Nawrockiego? Gdyby PiS wystawiło Morawieckiego, Czarnka lub Bocheńskiego, czytaliśmybyśmy, że Kaczyński kapituluje, oddaje batalię walkowerem. Jest Nawrocki, więc słyszymy od niektórych ekspertów, jaki to słaby kandydat, bez szans. Te same tegie głowy z ręką podpartą na brodzie przekonywały, że najlepszy dla Kaczyńskiego będzie ktoś spoza PiS i partijnej polityki.

Na koniec warto oddać głos Łukaszowi Pawłowskiemu – to były PR-owiec Platformy Obywatelskiej, który obecnie jest szefem pracowni sondażowej OGB. Być może to jego spostrzeżenia trafiły do decydującego grona w PiS. Z jego analizy jasno wynikało, dlaczego największa partia opozycyjna, by na poważnie bić się o prezydenturę, musi zrezygnować z polityka tej formacji.

„W wyborach na jesieni 2023 r. wśród wszystkich głosujących było 35 proc. deklarujących swoje poglądy jako prawicowe, 25 proc. jako centrowe i 23 proc. lewi-

cowe. Krótka historia porażki PiS w tych wyborach to sojusz centrum i lewicy, które chciały zmiany. Utrata centrowego wyborcy była dla PiS bardzo dotkliwa, tylko 8 proc. wyborców PiS z jesieni deklarowało swoje poglądy jako centrowe, w Trzeciej Drodze było to 40 proc.” – zauważył analityk w serwisie X pod koniec października.

„Bardzo ważną grupą jest 16 proc., które deklarowało, że nie potrafi swoich poglądów określić, to ludzie, którzy polityką nie interesują się za bardzo. Przez wiele lat ta grupa głosowała na PiS. Nie interesowali się polityką, ale podobała się im polityka socjalna PiS, zawsze też, gdy pojawiały się nowe siły jak Kukiz, to właśnie karmiły się tą właśnie grupą. 15 października najwięcej skorzystała tu Trzecia Droga, gdzie co czwarty wyborca tego sojuszu to były osoby deklarujące w poglądach »nie potrafię określić«. Wśród wyborców PiS był to co dziesiąty wyborca” – dodał Pawłowski.

I dalej: „Jedyna szansa dla PiS na zebranie w drugiej turze 50 proc. plus jeden głos w wyborach prezydenckich to pozyskanie dużej części wyborców o niesprecyzowanych poglądach i części wy-

borców centrowych. Nie ma innej drogi, to czysta matematyka. Nawet na wsi osoby o poglądach prawicowych nie stanowią połowy wyborców, więc liczenie na to, że zmobilizuje się wiejski elektorat mocniej niż miejski, nic nie da, nadal tych wyborców będzie za mało. Jedyny możliwy scenariusz to koalicja prawicowa 35–38 proc. + wyborcy centrowi + grupa o poglądach niesprecyzowanych (takie równanie na sukces)” – przytaczał statystyki Pawłowski.

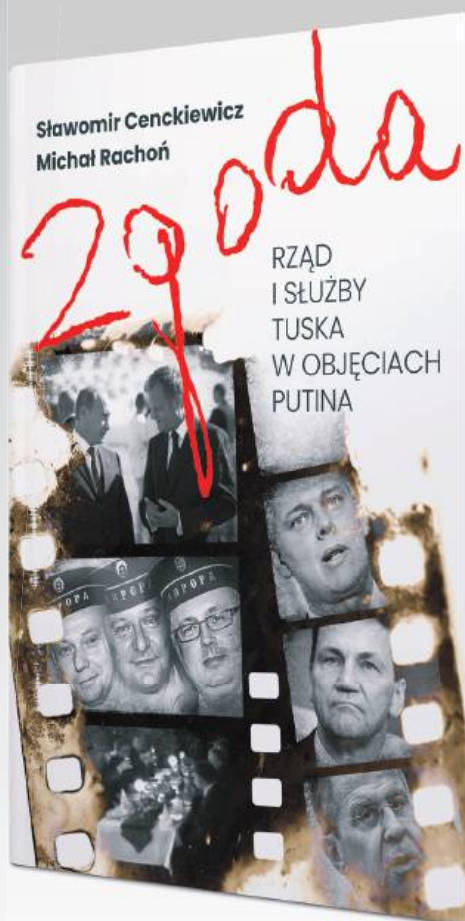
Kandydat z „jądra PiS” jego zdaniem zmobilizowałby elektorat niezdecydowany, który zagłosowałby pod wpływem negatywnej kampanii i emocji w sprawach światopoglądowych.

Karol Nawrocki przecina ten atut. Jeśli wejdzie do drugiej tury, a na dziś jest to niemal pewne, to prezydentura jest w jego zasięgu. Gdyby Kaczyńskiemu zależało tylko na utrzymaniu spoistości i wszechwładzy w partii, nie analizując badań i opinii innych, wystawiłby właśnie polityka PiS, który zyskałby szansę wywindowania świetnego wyniku w sondażach i pierwszej turze, ale miałby pod górkę w dogrywce. Zdecydował inaczej.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Sławomir Cenckiewicz
Michał Rachoń**

**RZĄD
I SŁUŻBY
TUSKA
W OBJĘCIACH
PUTINA**



**Zamów
zanim Tusk
zakaże
tej książki!**

**99 zł
+ koszt wysyłki***

**Ponad
750
stron!**

**JAK
ZAMÓWIĆ**

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**

*Koszt zamówienia: książka (99 zł) + koszt wysyłki (11,69 zł) = 110,69 zł

*W tytule przelewu prosimy wpisać: imię i nazwisko, adres wysyłki oraz numer telefonu.



Mahatma Gandhi

(1869–1948) indyjski prawnik, polityk, twórca współczesnej państwowości indyjskiej, propagator pacyfizmu jako środka nacisku politycznego

\\ Najpierw cię ignorują. Potem śmieją się z ciebie.
Później z tobą walczą. Później wygrywasz. \\

POLITYKA \ Karol Nawrocki i jego rodzina muszą spodziewać się chwyków poniżej pasa

Ring Nawrockiego. Jakie ciosy padną?

Pierwsze dni kampanii Karola Nawrockiego po ogłoszeniu go jako kandydata obywatelskiego przez PiS dają dodatkową korzyść. W tych dniach można było zobaczyć, z których stron będzie prowadzony atak na kandydata.

Wiktor
Świetlik

Dość charakterystyczne, że Karola Nawrockiego niemal kompletnie nie atakuje się za jego działalność polityczną i zawodową, poza enigmatycznymi i niekonkretnymi historiami o mobbingu w IPN. Takie historie, bazujące zresztą na konflikcie z jedną osobą, wyciąga się, kiedy się na kogoś nie ma kompletnie nic. Nawrocki nie był ważnym politykiem PiS ani decydem, jak Mariusz Błaszczak, Mateusz Morawiecki lub Przemysław Czarnek, więc nie da się mu przykleić bezpośredniego związku z rządami z poprzednich ośmiu lat. Znaczący je sukcesy gospodarcze i sprawna polityka zagraniczna, ale też wiele błędów, w tym komunikacyjnych, a także zmasowana kampania nienawiści wobec władzy. To powoduje dziś, że czołowi politycy PiS mają niewielkie szanse w wyścigu prezydenckim. Badania wewnątrzpartyjne potwierdziły, że ich elektorat negatywny jest zbyt duży.

Przekaz podprogowy

Karol Nawrocki jest próbą ominięcia tej blokady. Nie można go atakować za wybory kopertowe, piątkę dla zwierząt, walkę z pandemią (w przypadku której dziś wszyscy wiedzą, co należało zrobić lepiej). Jego okres w Muzeum II Wojny Światowej to nadanie tej ekspozycji



Karol Nawrocki będzie atakowany w ulubionym stylu Czerskiej. Merytorykę zastąpi przekaz podprogowy, propaganda szeptana i projektowanie neurolingwistyczne | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

normalnego kształtu, w której naród polski – jako ofiara i bohater – jest jasno nakreślony. Nawrocki musiał w tym celu stoczyć bitwę ze starą ekipą, która używała nawet tak niedorzecznych argumentów jak posiadanie praw autorskich do kształtu ekspozycji.

Podobnie było w IPN. Cząsy Nawrockiego to porządek, sprawność, brak poważniejszych awantur związanych z Instytutem, a zarazem choćby konsekwentna walka o upamiętnienie polskich ofiar na Wołyniu czy likwidacja tak zwanych „ubelisków” i pomników Armii Czerwonej, która zresztą ściągnęła na prezesa IPN

wrogość rosyjskiego aparatu ścigania i służb.

W tej sytuacji Nawrocki będzie atakowany w ulubionym stylu Czerskiej. Merytorykę zastąpi przekaz podprogowy, propaganda szeptana, projektowanie neurolingwistyczne (m.in. używanie zbitek słownych w stylu „historycy z IPN”), budowanie pogardy wobec niego i jego bliskich.

Dobry pasterz

Preludium tego już mieliśmy, kiedy Piotr Głuchowski, tamtejszy specjalista od medialnej kreacji, który godnie zastępuje Agnieszkę Kublik, zarzucił Nawrockiemu kontakty z półświatkiem przestępczym, a nawet to, że miał trudnić się sutenerstwem, pracując w jednym z hoteli. Wszystko oczywiście na podstawie anonimowych źródeł. Zapewne pozostaną anonimowe po wieki, bo tkwią głęboko w głowie pana Głuchowskiego. Jest za to faktem, że Karol Nawrocki znajomych ma różnych. Był kibicem Lechii Gdańsk, piłkarzem, w końcu sportowym pięściarzem. Z tego czasu ma różne znajomości, jak to bywa w takich sytuacjach. Wśród nich są zapewne przestępcy.

Te historie na pewno będą wyciągane przeciwko prezesowi IPN i można je bardzo łatwo przekuć w jego siłę. Twardy facet „z ulicy”, zarazem zawsze angażują-

cy się społecznie. Organizujący spotkania, odsłaniający pomniki, integrujący społeczność, dążący do sprowadzania zablakanych owiec na dobrą drogę. I z drugiej strony Rafał Trzaskowski fotografujący się co wybory w metrze z książką, by podkreślić swoje związki z ludem. Chyba jest różnica?

Żony kandydatów nie mają lekko

Kolejnym obszarem, który będzie celem ataku, a który aż prosi się o świetną narrację, jest rodzina Karola Nawrockiego. Tak naprawdę dużo o niej nie wiemy, ale wszystko wskazuje na to, że są w niej bardzo bliskie relacje, a razem są to ciężko pracujący ludzie, dla których etos pracy i jej wartość są istotne.

Śmiem twierdzić, że środowiska medialne wywodzące się z peerelowskich elit zawsze będą na zagrażające im społeczeństwo przeprowadzać atak, nawet jeśli będzie to dla nich auto-destrukcyjne. Widać było to przy 500+, kiedy zaczęło się po prostu masowe obrażanie zwykłych Polaków. Już teraz zaczęło się wyśmiewanie siostry kandydata za to, że jest mistrzem cukierniczym. Dość charakterystyczne, że jest to branża ceniona przez wszystkich normalnych ludzi i Polska chyba jest jedynym krajem na świecie, w którym może być ona obiektem kpin,

i to pomimo tradycji rodzin Blikiego czy Wedla.

Z atakiem musi też się liczyć pani Nawrocka. Jako pracownik administracji skarbowej też musi się liczyć z nieprzyjemnościami zawodowymi. To typowa dla świata Donalda Tuska metoda dezorganizowania przeciwnika. No ale i tu przecież jest mocna historia do opowiedzenia, wymagająca niestety od żony kandydata działania, którego partnerki kandydatów bardzo nie lubią. Rezygnacji z prywatności i wyjścia do mediów. Po tym nic już nie jest takie samo.

Potencjał Nawrockiego

Kolejną rzeczą będzie, a właściwie już jest, próba kreowania Nawrockiego na zaściankowego historyka w starciu ze światowcem. To, że światowiec nie wie, że NATO i Pakt Północnoatlantycki to jedna organizacja, jest już mniej ważne. Nawrocki musi jednak szybko ograniczyć bliskie mu do dzisiaj poruszanie tematów związanych z pamięcią narodową, a przejść w obszar gospodarki i polityki międzynarodowej. Musi pokazać, że nie jest facetem z muzeum skupionym na przeszłości, lecz politykiem gotowym brać na siebie współczesne wyzwania. Jego sprawny angielski połączony z narodowym akcentem to dziś światowy standard, także dla wysoko postawionego menedżera.

I w końcu ostatnia, przynajmniej na ten moment, sprawa. Nawrocki będzie atakowany jako kandydat nie „obywatelski”, ale PiS-owski, a w tym jednym sporo racji zresztą mają jego oponenci. Ważne jest jednak, żeby ta kampania była kampanią Karola Nawrockiego, a nie któregoś ze środowisk politycznych. Powinna być o nim i eksponować jego, a nie polityków PiS, oni powinni po prostu pracować na rzecz Nawrockiego. I tu widzę dziś największy problem, by zostało to zaakceptowane. Dotyczy to także przemówień. Czytanie z kartki też przygotowanych przez PR-owców nigdy dobrze się nie kończy. Szczególnie gdy mówca ma taki potencjał jak Karol Nawrocki.

.....
Publicysta jest autorem kanału Dobitnie

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt II Ns 732/22
OGŁOSZENIE
„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 732/22 z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w Warszawie Oddziału w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Ireneuszu Picheta, synu Ryszarda i Barbary, którego zwłoki znaleziono 31 stycznia 2022 roku roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejsce zwykłego pobytu był Sosnowiec. Do spadku po zmarłym wchodzi zadłużenie w ZUS na kwotę 602,55 zł.
Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”



„EXPRESS REPUBLIKI” \ Codziennie o godz. 16.55 na antenie TV Republika można zobaczyć „Express Republiki”, szybki przegląd informacji ze świata polityki, kultury, sportu i rozrywki. Wśród prowadzących jest Rafał Patyra.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1



TVP 2



POLSAT



REPUBLIKA



PULS



TRWAM



08:00 Akacja 38 (478) - serial
08:50 Ranczo (109) - serial
09:45 Komisarz Alex (164) - serial
10:45 Ojciec Mateusz (139) - serial
11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Rok w ogrodzie extra
13:00 Natura w Jedynce
14:00 Wichrowe wzgórza (57) - serial
14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.

15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (416) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Klan (4418) - serial
18:25 Reporterzy - magazyn reporterów
18:45 Akacja 38 (506) - serial
19:30 19.30
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:25 Korona królów. Jagiellonowie - serial
20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów UEFA - mecz: Aston Villa FC - Juventus FC
23:05 Kickboxer: Odwet - dramat sensacyjny, USA 2018
01:05 Magazyn Ekspresu Reporterów
02:10 Nie jesteśmy aniołami - komedia kryminalna, USA 1989

06:55 Barwy szczęścia (3080) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 Rodzina (nie od) święta
11:50 Tańcząca ze światem - Chorwacja - mag.
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja (80) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (636) - serial
15:05 M jak miłość (1831) - serial

16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (81) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3080) - serial
20:00 Barwy szczęścia (3081) - serial
20:50 Na dobre i na złe (935) - serial
21:55 Na sygnale (637) - serial
22:25 Na sygnale (638) - serial
23:00 Nieprawdopodobna - thriller, Kanada 2019, wyk. Nick Robinson, Amy Ryan, Greg Kinnear, Brian Cox
00:45 Krok od nieba (37) - serial
01:45 Krok od nieba (38) - serial

06:00 Nowy dzień
08:30 Malanowski i partnerzy (356) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (357) - serial
09:30 Sekrety rodziny (265) - serial
10:30 Dlaczego ja? (952) - serial
11:30 Gliniarze (855) - serial
12:30 Gliniarze (856) - serial
13:30 Gliniarze (857) - serial
14:35 Dlaczego ja? (1198) - serial

15:50 Wydarzenia
16:20 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (993) - serial
17:00 Gliniarze (1018) - serial
18:00 Pierwsza miłość (3902) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:25 Sport
19:30 Pogoda
19:40 Uroczysko (47) - serial
20:10 Święta Last Minute - komedia przygodowa, USA 2004, wyk. Tim Allen, Jamie Lee Curtis, Dan Aykroyd
22:10 Pokonać grawitację: Za kulisami filmu „Wicked” - film dokumentalny, USA 2024
23:00 Ciacho - komedia, Polska 2010
01:40 Officer Blart - komedia sensacyjna, USA 2009
03:30 Nasz nowy dom - reality show

05:30 Przyjaciele Republiki
06:00 Agro Info
06:05 Tradycyjne Smaki Lubelszczyzny
06:20 Przyjaciele Republiki
06:40 Republika wstajemy!
06:55 Przyjaciele Republiki
07:10 Republika wstajemy!
07:25 Przyjaciele Republiki
07:30 #Michał Rachoń Jedziemy
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień,

14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
15:15 Republika dzień - serwis
16:00 Republika dzień - serwis
16:15 Republika dzień
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+ Miłosz Kleczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
19:45 Gość Dzisiaj
20:20 W punkt
21:45 Piachem w tryby
22:20 Mówi się...
22:55 Codziennie *****burza

23:10 Republika wieczór
23:50 Sport w Republice
23:55 Ekonomia raport flash
00:00 Express Republiki
00:15 Express Republiki+
00:35 Poland Daily
00:50 #Michał Rachoń Jedziemy
02:15 Dzisiaj - serwis inform.
03:05 W punkt

06:00 Nash Bridges (3) - serial
07:00 Nash Bridges (4) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (7) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (8) - serial
10:00 Unforgettable (60) - serial
11:00 Nie igraj z aniołem (96) - serial
11:55 Nie igraj z aniołem (97) - serial
12:55 Unforgettable (61) - serial

13:50 Kobra - oddział specjalny (9) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (538) - serial
15:50 Ranczo (35) - serial
16:55 Ranczo (36) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (772) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (773) - serial
20:00 Komando - film sensacyjny, USA 1985
John, były komandos, zmienił tożsamość i żyje w leśnej głuszy ze swoją córką Jenny. Jednak starzy wrogowie nie dają za wygraną. Potrzebują Johna do wykonania jeszcze jednego zadania. Aby go do tego zmusić, porwują Jenny jako zakładniczkę.

22:00 Czerwona gorączka - film sensacyjny, USA 1988
00:10 Jak to się robi w Chicago - dramat sensacyjny, Holandia/USA 1986

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
09:00 Dom w serce wpisany
09:30 Sanktuarium polskie
10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
11:00 Naszym powołaniem jest świętość
11:25 Jestem mamą
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Człowiek przebaczenia i pojednania ks. Michał Rapacz

12:55 W męce Mojej szukaj siły i światła
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:30 Misja Szczecin-Kipsing
15:00 Od zmierzchu do świtu
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Stefan Kardynał Wyszyński - Troskliwy Duszpasterz Jasno-górski
17:00 Po stronie prawdy
17:55 Poczet wielkich Polaków
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:30 Opowieści biblijne
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyznę
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Przetrwaliśmy
22:30 Gość oczekiwany
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



niezalezna.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NIEPANE PANSTWO



Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezalezneimedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-14

PUBLICYSTYKA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



REMIS W DRUGIEJ PARTII

SZACHOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA \ Broniący tytułu Chińczyk Ding Liren zremisował białymi z Hindusem Gukeshem Dommaraju drugą partię rozgrywanego w Singapurze meczu o mistrzostwo świata w szachach. Liren prowadzi w partiach 1,5:0,5.

POŻEGNANIE \ Nie żyje Jan Furtok, jeden z najlepszych polskich piłkarzy przełomu lat 80. i 90.

Najlepszy przed Lewandowskim

W wieku 62 lat, po długiej walce z chorobą, zmarł Jan Furtok, były piłkarz reprezentacji Polski i GKS Katowice – poinformował klub, którego był najlepszym strzelcem w jego historii. Zapisał się też w pamięci fanów Eintrachtu Frankfurt i HSV Hamburg. Przed erą Roberta Lewandowskiego to właśnie Furtok był najlepszym polskim napastnikiem w Bundeslidze.

Artur Szczepanik

W barwach katowickiej drużyny grał w latach 1979–1988 oraz 1996–1997. W 299 spotkaniach zdobył 122 gole. Razem z Markiem Koniarciem i Mirosławem Kubisztalem tworzył najlepszy atak w historii śląskiego klubu. Nigdy nie udało im się jednak zdobyć mistrzostwa Polski, mimo wielu lat w ścisłej czołówce ekstraklasy.

Zdołał z GKS Puchar Polski, wicemistrzostwo kraju oraz brązowy medal. W reprezentacji narodowej rozegrał 36 spotkań, strzelił 10 bramek – w tym słynnego gola ręką w wygranym 1:0 meczu z San Marino w 1993 r. Z setek goli Furtoka najbardziej zapamiętany został ten najbardziej kontrowersyjny.

Wystąpił m.in. w mistrzostwach świata w Meksyku (1986), grał w czołowych wówczas niemieckich drużynach: Eintrachcie Frankfurt i HSV Hamburg. Piłkarze z zagranicy nie przyjeżdżali wówczas na wszystkie ważne spotkania, bo PZPN był tak bied-



Jan Furtok najlepsze lata swojej kariery spędził w GKS Katowice i Bundeslidze | fot. Facebook/d

ny, że nie stać go było na bilety lotnicze dla najlepszych. Stąd tak skromny reprezentacyjny dorobek Furtoka.

W sezonie 1990/1991 został wicekrólem strzelców Bundesligi z 20 trafieniami na koncie, które strzelił dla HSV. To był wówczas największy wyczyn napastnika z Polski, który pobity został dopiero przez Roberta Lewandowskiego dwie dekady

później. W Niemczech dla klubów z Hamburga (1988–1993) i Frankfurtu (1993–1995) strzelił w Bundeslidze 60 goli w 188 meczach.

W 2015 r. lekarze zdiagnozowali u niego nieuleczalną chorobę Alzheimera, na którą wcześniej cierpiała też jego matka. Ostatnie lata to zmaganie się z chorobą i nieustanna opieka żony Anny, która musiała Furto-

kowi pomagać w najprostszych nawet czynnościach. PZPN, GKS, a także byli koledzy z boiska pomagali mu jak mogli.

Po zakończeniu kariery pracował z sukcesami jako trener grup młodzieżowych w GKS, był dyrektorem sportowym klubu, trenerem pierwszego zespołu, a po spadku do czwartej ligi – prezesem.

Był też dyrektorem kadry za kadencji Franciszka Smudy w 2010 r., szybko zrezygnował jednak ze współpracy z reprezentacją, kiedy okazało się, że głównym jego zajęciem ma być logistyka wokół wyjazdowych spotkań Białe-Czerwonych. Nie nadawał się do takiej roboty.

Numer 9, z którym występował w GKS, został oficjalnie zastrzeżony.

W 2019 r. Furtok został uhonorowany przez PZPN, który z okazji swojego 100-lecia umieścił rodowitego katowiczanina wśród stu najwybitniejszych reprezentantów Polski. W 2021 r. odsłonięto w Katowicach mural przedstawiający legendę GKS.

Prezydent miasta Marcin Krupa dziękował Furtokowi za jego piłkarskie dokonania. – Dziękuję za to, co zaszczyliłeś młodym ludziom, którzy starają się ciebie naśladować. A mural [stojący w pobliżu torów kolejowych – przyp. red.] będzie sygnalizował przyjeżdżającym, że są w mieście wielkiego talentu – powiedział podczas odsłonięcia muralu prezydent Katowic.

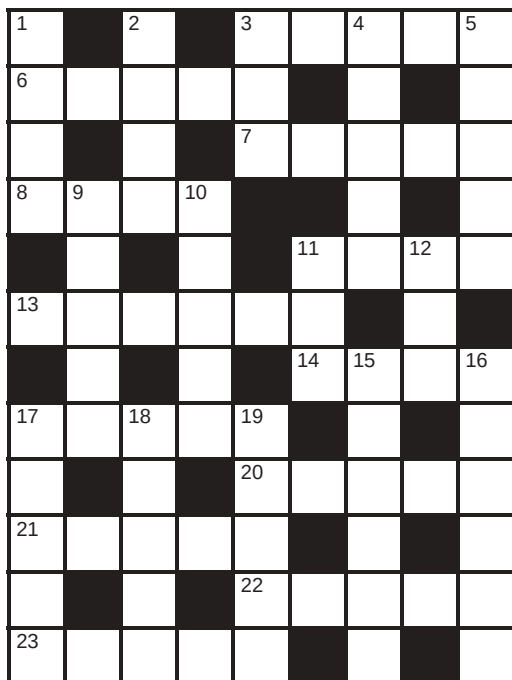
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) szal z futra
- 6) zgryz dla tłumacza
- 7) Arbat w Moskwie
- 8) świetlna reklama
- 11) halucynacje, przywidzenie
- 13) inaczej obwarzanek
- 14) inaczej o pogodzie
- 17) niejedyn na porębie
- 20) wiosłująca załoga
- 21) kupon, bon
- 22) potocznie dźwięk
- 23) owad krwio pijca

15) graniczy z Kenią

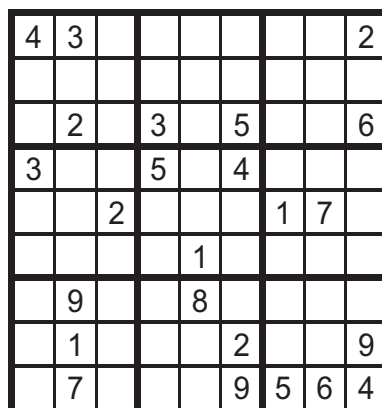
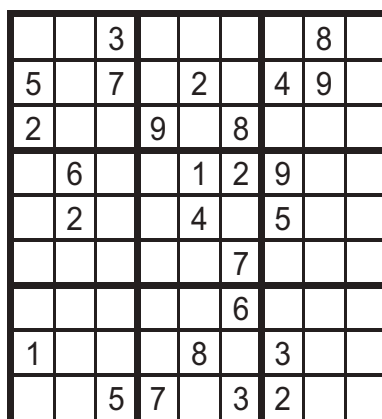
- 16) nie zawodowiec
- 17) rwący strumień
- 18) religia muzułmanów
- 19) ramię drzewa



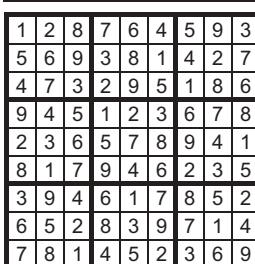
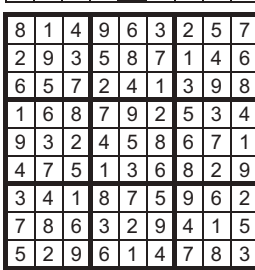
PIONOWO

- 1) antonim poziomu
- 2) daw. iluzjon
- 3) australijski struś
- 4) narkotyk z maku
- 5) ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem
- 9) szklany w komputerze
- 10) miasto w Prowansji
- 11) mała Aleksandra
- 12) miara gruntu

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraça. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.